

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 15 i poniedziałek 16 marca 1959 roku

Nr 63 (3827)

Piąty dzień III Zjazdu PZPR

WARSZAWA (PAP). — 14 bm., w piątym dniu III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, obrady rozpoczęły się punktualnie o godz. 10. Przewodnictwo obrad objęła I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Michalina Tatarkówna-Majkowska.

Pierwszy zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, Aleksander Zawadzki. Stwierdził on, że partia przysłała na Zjazd skonsolidowaną, w okresie wciąż wzrastającej kierowniczej roli partii w społeczeństwie budującym socjalizm. Program partii spotyka się z poparciem patriotycznych sił narodu. Słuszna jej polityka wienca coraz nowe sukcesy w rozwoju wszystkich dziedzin życia kraju.

Wytoczne rozwoju gospodarczego Polski, które uchwalili Zjazd, to wytoczne dalszego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. W budownictwie tym od szeregu lat odgrywa doniosłą rolę Front Jedności Narodu, stanowiący rozległą platformę działalności najszerszych mas narodu. Kierowniczą rolę odgrywa we Frontie partia wespół z bratnimi stronnictwami, nasycając jego działalność najbardziej postępową ideologią.

III Zjazd obraduje w okresie przygotowań do obchodów Tyśiąclecia Państwa Polskiego. W okresie obchodów wielkim zadaniem będzie wydobyć z historii naszego narodu wszystkie postępowe jego tradycje. Obchody będą okazją dla wykazania, że Polska Ludowa jest godnym spadkobiercą najlepszych tradycji narodu.

Z wielkim poparciem społeczeństwa spotkała się inicjatywa budowy tyśiąca szkół. Realizacja tego hasła stworzy lepsze warunki nauki i wychowania naszej młodzieży. Przed komitetami partyjnymi, radami narodowymi, stronnictwami, komitetami Frontu stoi zadanie dalszego sprężystego pokierowania akcją budowy szkół, któ-

- Dyskusja trwa
- Dalsze życzenia od bratnich partii
- Edward Ochab wygłosił referat

ra jest centralną sprawą obchodów Tyśiąclecia.

A. Zawadzki mówi dalej o problemach rozwoju socjalistycznej demokracji, o współzawodniczeniu krajem przez najszersze masy narodu. XX Zjazd KPZR i VIII plenum KC PZPR były wielkimi krokami na drodze rozwoju demokracji socjalistycznej. Najgłębszym źródłem tego rozwoju jest wzrost uświa-

domienia politycznego mas. Dużą rolę odegrała też reakcja na odstępstwa od leninowskich norm; odstępstwa te doprowadziły do szeregu wypadków. Odstępstwa od leninowskich norm doprowadziły w pewnym okresie do naruszenia zasad kolegiałności, do faktów zwalniania poglądów politycznych metodami administracyjnymi, do łamania praworząd-

ności, do wypaczeń w zakresie kompetencji organów bezpieczeństwa. Decydujące znaczenie dla nas w usunięciu tych wypaczeń miała likwidacja odstępstw od norm leninowskich w ZSRR.

Poważnym zadaniem partii jest pryncypialne przestrzeganie zasad praworządności w naszym kraju. Nie można zapominać, że istnieje wróg, ale trzeba go zwalczać zgodnie z istniejącym prawem — metodami, które będą rozumiane przez masy. Głębokie związanie z masami, oparcie na nim praworządności ma dziś doniosłe znaczenie.

Wskazując dalej na antynarodowy kurs, jaki głosi reakcja, na różne oszczerze twierdzenia — m. in., że komunizm nie dysponuje dziś typem działacza zdolnego do poświęceń, Aleksander Zawadzki podkreśla potrzebę szerokiej ofensywy socjalistycznej, która zaktywizowałaby ludzi przekonanych i pomogła ostatecznie określić się politycznie tym, którzy jeszcze się wahają. Istnieje nagła potrzeba socjalistycznego oddziaływania na wiele dziedzin naszego życia.

Żyjemy przekonanie, że dla Polski Ludowej dobitnym triumfem zasad marksizmu-leninizmu, na których gruncie konsoliduje się partia — będą uchwały Zjazdu. Gwarancją tego jest droga, jaką partia przeszła od przełomowego VIII Plenum KC, zdecydowana wola karczonania objawów zła, niedopuszczania do odradzania się źródeł i przyczyn prowadzących do wypaczeń.

Polska Ludowa od pierwszych chwil istnienia znajduje się w stanie rewolucji socjalistycznej we wszystkich dziedzinach życia. Świadomość tego faktu po-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Wytoczne polityki partii na wsi

Referat wygłoszony przez E. Ochabę na III Zjeździe PZPR

(Sk r ó t)

I

Edward Ochab stwierdza na wstępie, iż aktualna polityka rolna partii zmierza do systematycznego podnoszenia produkcji roślinnej i hodowlanej we wszystkich sektorach gospodarki rolnej, poprawienia wskaźników ekonomicznych tej produkcji, torowania drogi do konsekwentnej stopniowej socjalistycznej przebudowy wsi oraz zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i spójni między miastem i wsią.

Mówca zatrzymuje się następnie dłużej na problemie wzrostu produkcji rolnej, zagadnieniu szczególnie ważnym ze względu na konieczność systematycznej poprawy stopy życiowej mas pracujących i zabezpieczenia wzrostu bazy surowcowej rozwijającego się przemysłu rolno-spożywczego oraz potrzeb naszego eksportu rolniczego.

Przypomina on, że zahamowanie wzrostu produkcji rolnej w pierwszych latach planu 6-letniego pociągnęło za sobą niewykonanie planu wzrostu stopy życiowej, a nawet okresowy jej spadek. Dalo to się odczuć szczególnie w 1953 r.

Partia starała się wyciągnąć wnioski z tych doświadczeń i na II Zjeździe podjęła szereg decyzji zmierzających do zapewnienia wzrostu produkcji rolnej. Mimo nawet połowicznych wielu decyzji, powziętych w sprawach rolnych na IX Plenum przed II Zjazdem i na samym Zjeździe, decyzje te przyniosły w sumie pozytywne rezultaty.

W 1954 r. po 3-letnim okresie cofania się i zastój produkcji rolnej przekroczyła wskaźnik 1950 r. Rosta powoli, ale systematycznie również w latach 1955—1958. W ciągu 5 lat między II a III Zjazdem globalna produkcja rolna wzrosła o około 25 proc., a towarowa o około 36 proc. W tym okresie zostały niemal w pełni zagospodarowane wszystkie użytki rolne.

Niezbędny dalszy poważny wzrost produkcji rolnej musi być osiągnięty przede wszystkim przez wzrost plonów i wydajności pracy. Wprawdzie wydajność pracy w przeliczeniu na jednego zatrudnionego w rolnictwie jest ponad dwukrotnie wyższa niż przed wojną, daleko nam jednak jeszcze do poziomu krajów produkujących w produkcji rolnej.

W okresie ostatnich lat poważnie wzrosły plony 4 zbóż, które średnio za lata 1955—1958 wyniosły około 14,5 q z ha, a więc były o 3 q wyższe od średnich plonów z ostatnich lat przed wojną.

Edward Ochab podkreśla tu jednak, iż nie należy zapominać, że nasi sąsiedzi w Czechosłowacji osiągnęli w latach 1954—1957 średni plon 4 zbóż około 19 q z ha, a w NRD — 23 q.

Według skorygowanych cyfr spisu ludności czerwowego mieliśmy w 1958 r. około 12 milionów sztuk trzody chlewnej wobec 7,5 miliona sztuk w roku 1938 (w starych granicach), co w przeliczeniu na 100 ha oznacza wzrost dwukrotnie — bo z 29,4 na 58,6 sztuk. Poglowie owiec wynosi 3,9 miliona sztuk wobec 3,4 miliona przed wojną. Należy zaznaczyć, że wzrost trzody chlewnej uległ pewnemu zahamowaniu w r. 1958, a pogłowie owiec nawet obniżyło się, podobnie jak obniżyło się pogłowie młodego bydła, co związane jest przede wszystkim z trudnościami w zabezpieczeniu bazy paszowej. Wzrosło natomiast pogłowie krów, co ma istotne znaczenie dla pokrycia rosnącego zapotrzebowania na mleko i produkty mleczarskie.

(Dalszy ciąg na str. 7)

Łódź w dniach Zjazdu

Od pierwszego dnia obrad łódzki świat pracy z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi przebieg III Zjazdu partii. Wyjątkowa liczebność słuchaczy radiowych i telewizyjnych oraz szczególna w tych dniach „chłodliwość” prasy codziennej jest tego najlepszym dowodem.

Moga coś o tym powiedzieć kolporterzy z kiosków fabrycznych. Np. w ZPW im. Waryńskiego, w których normalnie rozchodziło się nie więcej niż 50 egzemplarzy gazet, obecnie w tygodniu zjazdowym ilość ta okazała się poważnie za małą.

Došlo do tego, że na masówkach, jakie odbywały się z okazji III Zjazdu, na oddziałach produkcyjnych włókiennicze występowały z frontalnym atakiem na kolporterów gazet, dotagając się poważnego zwiększenia ich ilości — informuje dyr. nac. Lucjan Bejm.

Zainteresowanie to nie kończy się na przeczytaniu relacji z obrad Zjazdu. Ludzie komentują podane wiadomości, omawiają między sobą i wyciągają wnioski.

Uważni czytelnicy z ZPW im. Waryńskiego zwrócili słuszną uwagę na fragment referatu, w którym omówiono „zostały zadania związków zawodowych, roli działaczy związkowych w zakładach pracy. Skonkretyzowanie najważniejszych obowiązków aktywnego związkowego, nie ograniczających się do wąskiej funkcji interwencyjnej, ale i szerzej pojętej troski o wypracowywanie warunków ekonomicznych sprzyjających wzrostowi dobrobytu ludzi pracy — przyjęte zostało ze zrozumieniem i uwagą.

Znalazło to wyraz w treści depeszy, wysłanej przez włókienniczy z ZPW im. Waryńskiego do III Zjazdu. W depeszy tej załoga pozdrawia Zjazd i wyraża pełne poparcie dla toczących się obrad. Poparcie to robotnicy udokumentowali wydatną i wartościową pracą, rezultatem czego są ponadplanowe ilości produkcji wartości 2 mln. zł.

Na część III Zjazdu cennie zobowiązania podjęła także załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Srebrnej, koło Łodzi.

W meldunku załogi, informującym o podjęciu dodatkowych zobowiązań, czytamy: „Przyjmując wezwania egielni „Wieliczka”, zobowiązujemy się, pomimo wielu obiektywnych trudności, przekroczyć o 2 proc. zadania produkcyjne, planowane do realizacji w 4 pierwszych miesiącach br.”

Ci sami pracownicy zobowiązali się przeznaczyć jeden dzień wolny od pracy, tj. niedzielę, dnia 24 maja br. na bezpłatne wyprodukowanie cegły i innych wyrobów betonowych oraz materiały te przekazać na budowę szkół w powiecie łódzkim.

Meldunek kończy się apelem wzywającym wszystkie załogi egielni województwa łódzkiego i Łodzi do podjęcia pracy w dniu 24 maja — w „niedzielę ceramiczną”.

Delegaci Łodzi słuchają przez mówieni powitalnych członków delegacji zagranicznych. CAF — fot. H. Rosiak



PARYŻ. — W jednej z dzielnic robotniczych Paryża doszło w piątek wieczorem do strzelaniny między Algierczykami. Dwie osoby zostały zabite, a dwie ranne.

RZYM. — Włoski minister spraw zagranicznych Pella, który przybywa w poniedziałek do Londynu na zaproszenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Lloyda, spotka się we wtorek po południu z premierem W. Brytanii, Macmillanem. Spotkanie dwóch mężów stanu odbędzie się na kilka godzin przed odjazdem Macmillana do Ottawy i Waszyngtonu.

KAIR. — Sudańska partia reform (Sudan francuski), której przywódcą jest Modibo Keita, zdobyła wszystkie 80 miejsc w zgromadzeniu ustawodawczym w czasie ostatnich wyborów, które odbyły się w ubiegłą niedzielę.

Partia popiera utworzenie zachodnio-afrykańskiej unii ekonomicznej na wzór analogicznej unii łączącej terytoria byłej Francuskiej Afryki Równikowej.

PEKIN. — Z Tokio donoszą, że 14 marca zmarł w szpitalu w Hiroshimie na leukemię Komuti Isida. Jest to już 11 wypadek śmierci w roku bieżącym na skutek bombardowania atomowego Hiroshimy w roku 1945.

TOKIO. — W sobotę proklamowało 24-godzinny strajk 18 tys. robotników zakładów metalurgicznych towarzystwa „Nippon Kokan” i „Futsi Seitetsu”. Robotnicy domagają się poprawy warunków bytu.

HAGA. — W miejscowości Wageningen (Holandia) wybudowany zostanie reaktor atomowy, przeznaczony specjalnie do prób zastosowania energii atomowej w rolnictwie. Budowa reaktora zakończona zostanie w 1961 roku.

Przykład „jedności” Zachodu

Rząd francuski wycofuje swą flotę śródziemnomorską spod komendy NATO

PARYŻ (PAP). — Rząd francuski zakomunikował stałej radzie NATO w Paryżu, że oditad jego flota śródziemnomorska podlegać będzie dowództwu narodowemu zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Tym samym francuska flota śródziemnomorska wycofana została spod komendy NATO. Potwierdzając ten fakt, rzecznik NATO ograniczył się do deklaracji, że sprawa ta będzie przedmiotem studiów ze strony kompetentnych czynników paktu atlantyckiego.

Zdaniem kół zbliżonych do rządu francuskiego, decyzja ta

podjęta została w związku ze „szczególną odpowiedzialnością”, jaka spoczywa na flocie francuskiej w zachodniej części Morza Śródziemnego.

Dowództwo nad flotą atlantycką na Morzu Śródziemnym sprawuje admirał Alexander Bingley. Podlega mu sześć stref, z których każda ma własne dowództwo: Gibraltar, strefa zachodnia Morza Śródziemnego, centralna, wschodnia, dowództwo południowo-wschodnie i południowo-zachodnie. Strefy zachodniej Morza Śródziemnego strzeże flota francuska, na czele której stoi admirał francuski. Obecnie zwierzchnikiem jego nie będzie admirał Bingley, lecz dowództwo francuskie.

Decyzja Francji wywołała duże wrażenie w kołach atlantyckich. Eksperci wojskowi Zachodu twierdzą, że wycofanie floty francuskiej, która dotychczas stale brała udział w śródziemnomorskich manewrach NATO, „stworzy lukę w zachodnim systemie obrony strefy Morza Śródziemnego”. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na szczególnie „szokujące” znaczenie tej decyzji, która zapadała w chwili, gdy Zachód stara się stworzyć jednolity front wobec Związku Radzieckiego.

Depesze napływające z Francji komentują ostatnią decyzję rządu jako konieczność zapewnienia łączności z Algierią. Komentatorzy zachodni widzą w tym jednak wyraz dążenia generała de Gaulle’a do stworzenia faktów dokonanych, które doprowadziłyby do reorganizacji dowództwa NATO, zapewniającej Francji większą niż dotychczas pozycję.

PARYŻ (PAP). W niedzielę odbyła się we Francji druga tura wyborów samorządowych w blisko połowie gmin francuskich, a ściślej mówiąc w 17.870 miejscowościach liczących poniżej 120 tysięcy mieszkańców, w których tylko część radnych została w dniu 8 marca wybrana większością bezwzględna.

Jak donosi paryski korespondent PAP, w przedmiotu głosowania sytuacja była na ogół skomplikowana i ulegająca częstym zmianom. Jednakże według powszechnych przewidywań, druga tura wyborów przyniesie potwierdzenie sukcesu le-

wicy.

17 bm. gościmy w Łodzi delegację radziecką na III Zjazd PZPR

Jak się dowiadujemy, we wtorek, 17 bm., Łódź gościć będzie delegację radziecką, przybyłą na III Zjazd partii. Do- stojni goście w składzie: przewodniczący delegacji, członek Prezydium i sekretarz KC KPZR — N. G. Ignatow, i sekretarz Ria- zańskiego Obwodowego Komitetu KPZR — A. N. Lawrionow i ambasador ZSRR w Polsce — P. A. Abrasimow, zabawią w Łodzi jeden dzień i odwiedzą włókienniczy z ZPW im. Armii Ludowej oraz o godz. 17 spotka- ją się z aktywnym łódzkim i wojewódzkim organizacją partyjną. (wy)

Hawaje — pięćdziesiątym stanem USA

NOWY JORK (PAP). Komuni- kat Białego Domu zapowiada, że prezydent Eisenhower ma raty- fikować w przyszłym tygodniu projekt ustawy uchwalonej przez obie izby Kongresu o przekształ- ceniu Wysp Hawajskich w 50 stan Stanów Zjednoczonych.

Następnie gubernator tych wysp „William Quinn przeprowadzi ma referendum wśród ludności, które ostatecznie zdecyduje o statusie tych wysp.

Piąty dzień III Zjazdu PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

siada decydujące znaczenie dla każdego Polaka — członka partii i bezpartyjnego. Wyzwolenie z oków dogmatyzmu, uzbudzenie do odparcia każdego ataku rewizjonizmu, partia aktywnie kontynuować będzie rewolucyjną przeobrażenia.

Naruszenie centralizmu demokratycznego i kolegiatności, demokracji socjalistycznej i pracowitości — stanowiące zarówno pochodną jak i przyczynę kultu jednostki — związane jest bezspornie z okresem minionym. Tam jednak, gdzie partia tego nie dopinuje, mogą mieć miejsce tendencje nawrotu do tych zjawisk, którym należy się przeciwstawić.

Musimy dążyć do tego, by wszyscy ludzie pracy w Polsce pojeśli wagę, korzyść i konieczność włączenia się do naszego kraju do pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem; zwycięstwo w tym współzawodnictwie wyzwoli ludzką od groźby wojny.

Sprawie socjalizmu będziemy służyć z godnym komunistów zapalem i oddaniem — mówi wśród odskoków Aleksander Zawadzki, kończąc przemówienie.

Problematykę postępu technicznego omówił przewodniczący Rady do spraw Techniki przy Radzie Ministrów, członek rzeczywisty PAN, prof. dr Ignacy Małecki.

Świat techniczny — powiedział on — uważa, iż zadania zawarte w wytycznych zjazdu

wych będą mogły być w pełni zrealizowane, a na wielu odcinkach — przekroczone. Nie jest to jednak zadanie łatwe. Warunkiem powodzenia jest tu pełne zrozumienie wszystkich problemów, od których zależy postęp techniczny.

Jedną z podstawowych spraw jest walka o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych maszyn i urządzeń oraz jak najbardziej efektywne zużywanie surowców. Sytuacja w naszym przemyśle jest sprzyjająca, gdyż poza przemysłem włókienniczym nasz park maszynowy jest na ogół nowoczesny. Dysponujemy przy tym wykwalifikowaną kadrą fachowców.

Postęp techniczny jest nierozdzielnie związany z badaniami naukowymi. Dlatego też musimy lepiej wykorzystywać siłę placówek badawczych, zwłaszcza instytutów resortowych, które — jak to stwierdziła w ub. roku specjalnie do tego celu powołana komisja rządowa — pracują słabo, a ich dorobek naukowy jest znikomy. Trzeba też w sposób bardziej planowy i skutecznym wykorzystywać w naszej gospodarce wielki potencjał kadry naukowej, którą dysponują wyższe uczelnie i Polska Akademia Nauk.

O pracy organizacji partyjnych w dziedzinie rozwiązywania problemów ekonomicznych mówił I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR — Warszawa Praga-Południe — Luejan Kiewicz, przedstawiciel jednej z najbardziej uprzemysłowionych dzielnic stolicy (Grochów). L. Kiewicz szeroko omówił też rozwój budownictwa mieszkaniowego na Grochowie.

Jak wydatnie podnosić produkcję, nie zwiększając równocześnie liczby załogi fabryki — oto zagadnienie, które poruszył dyrektor Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu — Józef Wanat. Na przykładzie tego wielkiego zakładu pracy udowodnił, że zakorzenienie pojęcia można z korzyścią dla naszej gospodarki narodowej zmienić zupełnie nawet w ciągu kilku miesięcy.

Przemawiali następnie pierwszy w czasie obrad sobotnich przedstawiciele bratniej partii z zagranicy: członek Biura Politycznego Wietnamskiej Partii Pracujących — Vo Nguyen Giap, przewodniczący KC Kom. Partii Finlandii — Aimo Aaltonen oraz przewodniczący delegacji Kom. Partii Niemiec.

Vo Nguyen Giap przekazuje Zjazdowi serdeczne pozdrowienia od narodu wietnamskiego, od swej partii. Gość z dalekiego Wietnamu, legendarny dowódca zwycięskich wojsk spod Dien Bien Phu — kreśli w gorących słowach historię walk swego narodu o zjednoczenie kraju, o

rozkwit gospodarczy, o socjalizm. Przypomina wielką pomoc, z jaką przyszedł naród polski w zmaganiach narodu wietnamskiego, w budowie podwalin jego socjalistycznej gospodarki. Ludzie Wietnamu wierzą w swe zwycięstwo, gdyż żyją w epoce rozkładu imperializmu. Są zdecydowani w wielkim obozom socjalizmu, który potężnie z każdym dniem.

Vo Nguyen Giap odczytał następnie list KC Wietnamskiej Partii Pracujących do Zjazdu PZPR, zawierający gorące, braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów.

Przedstawiciel Wietnamskiej Partii Pracujących przekazał na ręce przewodniczącej obrad — Michałynie Tatarówny — Majkowskiej czerwony proporzec od Komitetu Centralnego WPP. Na proporcju wypisane są słowa: „Klasie robotniczej i masom pracującym bratniej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia jeszcze większych sukcesów w budownictwie socjalizmu i utrzymaniu pokoju światowego”.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Finlandii — Aimo Aaltonen mówi o pogorszeniu sytuacji w swoim kraju, a następnie stwierdza, że pragnie ona wspólnie z masami pracującymi Polski i innych krajów walczyć o pokój na świecie. KP Finlandii odgrywa znaczną rolę w tej walce prowadzonej pod hasłami „Bałtyk — morzem pokojem”, pod hasłem jak najściślej współpracy i przyjaźni Finlandii ze Związkiem Radzieckim.

Kończąc, mówca życzy Zjazdowi, partii i masom pracującym Polski dalszych sukcesów w budowie socjalizmu.

Przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Niemiec złożył Zjazdowi pomyślny obrad. Stwierdza on, że działalność PZPR stanowi wielką pomoc dla komunistów w Niemczech zachodnich w ich walce o pokój, przeciwko militarystom niemieckim, stanowiącemu znowu groźbę dla Europy.

Działalność Adenauera, pragnącego do 1961 r. stworzyć odwetową armię zachodnio-niemiecką — mówi delegat KPD — służy starym, zbrodniczym celom niemieckich militarystów.

Ludzie pracy w NRF nasilają walkę przeciw planom militarystów. Wierzymy — mówi przedstawiciel KPD, że klasa robotnicza Niemiec zachodnich, wspierana moralnie przez pierwsze w historii Niemiec państwo robotników i chłopów — NRD, pokrzykuje chęć odwetowców i militarystów.

Następnie przewodnictwo obrad obejmuje prof. Henryk Jablonski, sekretarz naukowy PAN.

Przemawia minister górnictwa i energetyki — Franciszek Wanika. Temat: rozwój produkcji — węgla kamiennego, brunatnego i koksującego, energii elektrycznej, ropy naftowej i gazu ziemnego.

I sekretarz KW PZPR w Opolu — Paweł Wojaś ukazał obraz współczesnej Opolczyzny. Wbrew temu co wypisują zachodnio-niemieccy rewizjonisci — ziemia ta nieustannie rozwija się — podkreśla mówca. Odbudowano tu po dotkliwych zniszczeniach wojennych 34 zakłady produkcyjne, 14 z nich poważnie rozbudowano, a jednocześnie wzniesiono 19 kalkowiec no wych fabryk. Dziś Opolczyzna zajmuje 6 miejsce w kraju pod względem wielkości produkcji

Dorośli maturzyści

W dniu dzisiejszym o godzinie 13 w Technikum Ekonomicznym Zaocznym przy ul. Kiejszy Młyn 13-15 odbędzie się uroczystość wręczenia świadectw maturalnych absolwentów tego technikum. Tym razem maturzystami będą więc nie ci młodzi, dla których otrzymanie matury jest równoznaczne z awansem na dorosłego, lecz ludzie dojrzałi, którym z różnych względów nie udało się wcześniej zdobyć średniego wykształcenia. Ci maturzyści zastępują na duże uznanie, choćby z tego względu, że zdobyli się na wiele wysiłku, by zlikwidować braki swego wykształcenia, co zresztą — wobec jednoczesnej pracy zawodowej — wcale nie przyszło im łatwo.

Po uroczystości wręczenia świadectw maturalnych, o godzinie 15 w świetlicy „Textilimportu” przy ul. 22 Lipca 2 odbędzie się wieczorek dla absolwentów Technikum Zaocznego. (as)

przypadającej na jednego mieszkańca.

Istnieją jeszcze wielkie rezerwy produkcyjne w gospodarce woj. opolskiej — mówi Paweł Wojaś. Świadczy o tym wymowne tysiące wniosków zgłoszonych przez ludzi pracy w toku dyskusji przedzjazdowej.

Rybnicki okręg węglowy, teren, który nie do poznania zmieni się w najbliższym 7-leciu — oto główny problem w przemówieniu Ryszarda Nieszporaka, przewodniczącego Prezydium Woj. R. w Katowicach. Będzie to centrum wydobycia węgla koksującego, który dziś wciąż jeszcze importujemy. Do 1965 r. zbudowanych i rozbudowanych zostanie 10 kopalń głębinowych, a wydobycie w ostatnim roku przysięgła pięciolatki wyniesie 16,5 mln ton.

Drugi problem, omówiony przez Ryszarda Nieszporaka, to sprawa współpracy rad narodowych i samorządów fabrycznych w zakresie inwestycji komunalnych. Sprawa ta nie wygląda obecnie najlepiej. Mimo odpowiedzialnych uprawnień, dyrekcje i samorządy zakładów często zasklepiają się w granicach swojej fabryki, nie pomagając zainteresowanym radom narodowym w rozwiązywaniu problemów danego terenu. Niezbędna jest poprawa w tej dziedzinie.

18 mln zł — „Oświecim”, ponad 11 mln zł — „Wolbrom”, 6 mln zł — „Azoty” w Tarnowie, 2,6 mln zł — emaliernia „Olkusz” — te wartości dodatkowe zobowiązania podjęły już w czasie trwania Zjazdu załogi fabryk woj. krakowskiego, wyrażając tym poparcie dla linii politycznej referatu Władysława Gomułki. Meldunek o tym złożył Jerzy Olszewski — dyrektor Zakładów Chemicznych „Oświecim”, który omówił następnie kilka zasadniczych problemów gospodarczych swego terenu.

Jerzy Olszewski omówił ponadto problem natury ogólnej — za gadnienie postawy moralnej działaczy partyjnych. Przytoczone przez niego przykłady dygnitarstwa spokały się z żywą reakcją delegatów.

Barczo serdecznie witają delegaci przedstawicieli Algierskiej Partii Komunistycznej — Larbi Bouhali, który przekazuje Zjazdowi pozdrowienia w imieniu swej partii i narodu algierskiego, prowadzącego od przeszło 4 lat ciężką wojnę narodowo-wyzwoleńczą.

Kolonialistów francuskich — stwierdza on — przeraża myśl, że mogą pewnego dnia utracić swe przywileje. Dlatego narzuca Algierii wojnę, która przyciera coraz bardziej charakter eksterminacji narodu algierskiego. Zamordowano przeszło 600 tys. Algierczyków, głównie kobiety, starców i dzieci, dziesiątki tysięcy patriotów wtrącono do więzień i obozów.

Pomimo to naród algierski walczy i walczyć będzie o wolność aż do zwycięstwa.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 15 MARCA

7.30 Stan pogody i dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Audycja studencka. 8.50 (L) „Koncert żyłki”. 9.50 Muzyka polska. 10.00 Sprawozdanie dźwiękowe z obrad III Zjazdu PZPR. 11.00 „Pamięć i kochać”. 11.05 Wiersze współczesnych poetów polskich. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasy i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Poranek symfoniczny. 12.10 (L) — Program I) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciuszy — solista: Jan Woroszyło — tenor. 12.15 Pogadanka dr. Jana Zabinińskiego z cyklu: „Co o tym sądzi naukowiec?”. 13.40 Koncert żyłki. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Brat z dalekiego miasta” wg powieści L. Kassila. 15.45 Transmisja meczu hokejowego o mistrzostwo świata. 17.25 Wiadomości. 17.30 Sprawozdanie dźwiękowe z losowania „Syrenki”. 17.35 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 19.00 (L) „Koncert żyłki” — cz. II. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 (L) Reporterskie notatki. 20.50 (L) Gra ork. tan. LRPR. 21.10 „Parnasik”. 21.40 Gra poznańska 15 radiowa. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.10 „Muzyka różnych narodów”. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 16 MARCA

15.00 Wiadomości. 15.10 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR p. d. Edmunda Kajdasa. 15.30 Dla dzieci gawęda Mariana Walentyńcowa z cyklu: „Obrazki ze świata”. 15.50 Wianka rumb. 16.05 (L) Zespoły instrumentalne. 16.20 (L) „Bardzo ciekawe” — audycja. 16.35 (L) Audycja literacka. 16.55 (L) „Kom III Zjazdu (W).

Komuniści algierscy — kończy mówca — są przekonani, że każde wasze zwycięstwo zdobyte dzięki wierności idiom markszalskim i tym samym dopomaga narodom walczącym przeciwko imperializmowi — o pokój, o zwycięstwo i utrzymanie niezawisłości narodowej.

W imieniu komunistów austriackich pozdrawia Zjazd członek Biura Politycznego KC KP Austrii — Franz Honner.

Po przerwie obiadowej przewodniczy Roman Nowak, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab, który wygłasza referat pt. „Wytyczne polityki na ws”.

Po referacie Edwarda Ochaba kontynuowano dyskusję. Zabiera głos Stanisław Tomaszewski, I sekretarz KW w Olsztynie. Ustosunkowując się do niektórych problemów poruszonych w referacie Edwarda Ochaba, mówca zwraca uwagę na konieczność przypięcia prac nad zalewaniem spraw własnościowych gospodarstw rolnych.

Jak powinna wyglądać pomoc spółdzielcom produkcyjnym z strony partii i Wydziału Rolnictwa przydziałów nad narodowych? Mówi o tym przewodniczący Zespołu do spraw Gospodarczych w Włocławku i członek Krajowej Rady Spółdzielców Produkcyjnych — Józef Kopeć.

Witany odskokami członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii Santiago Alvarez przekazuje serdeczne pozdrowienia Zjazdowi od swej partii i od wszystkich sił demokratycznych Hiszpanii.

Santiago Alvarez w gorących słowach kreśli historię ostatnich lat walki narodu hiszpańskiego

z dyktaturą frankistowską, mówi o strajkach w Asturii i Andaluzji, o niezadowolonych, które ogarnia coraz szersze rzesze narodu. Hiszpańska Partia Komunistyczna wystąpiła z inicjatywą zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych Hiszpanii przeciwko dyktaturze.

Delegaci wysłuchali następnie listu nadanego do Zjazdu przez przewodniczącego Komunistycznej Partii Brazylii — Luisę Carloprestes. Narod nasz — głosi list — zna i podziwia tradycje umiłowanie wolności i międzynarodową solidarność narodu polskiego.

Jesteśmy przekonani, że Zjazd wasz przyczyni się do jeszcze bliższego zacieśnienia stosunków między krajami socjalistycznymi i do rozkwitu gospodarki polskiej, jeszcze bardziej umocni waszą partię, zacieśni jedność i współpracę międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Ostatni w sobotę przemawiał sekretarz generalny Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Islandii — Inge Helgasson. Przekazał on życzenia dla Zjazdu, partii i narodu polskiego, a także nawiedził sytuację panującą w Islandii, która podobnie jak Polska, przez wiele wieków walczyła o swą niepodległość.

Przewodniczący ogłasza przerwę w obradach do godz. 10 rano w poniedziałek, 16 bm.

Do III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nadeszły dalsze listy z pozdrowieniami od bratniej partii. Listy takie nadeszły: Komitet Centralny Komunistycznej Partii Ekwadoru, Komitet Centralny Partii Ludowej Panamy, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Paragwaju oraz Komitet Centralny Komunistycznej Partii Peru.

Przykład „jedności” Zachodu

(Dokończenie ze str. 1)

Jak konstatuje dziennik „Combat”, zdaniem obserwatorów amerykańskich, decyzja Francji wskazuje na wznowienie akcji na rzecz projektu de Gaulle’a w sprawie utworzenia w łonie NATO triumwiratu amerykańsko-brytyjsko-francuskiego.

Dziennik „Aurore” oświadcza, że wyrażnie, że motywy decyzji były nieuwzględnienie przez USA projektów de Gaulle’a i odmowa dostarczenia Francji silnika atomowego do lotu podwodnej, który otrzymała natomiast w Brytanii.

Dziennik dodaje, że Qaai d’Orsay nie zgadza się z podobną interpretacją, uzasadniając decyzję rządu francuskiego względem na wojnę algierską i powołując się na fakt, iż 6 flota amerykańska również nie znajduje się w gestii NATO.

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office zainterpelowany na temat decyzji rządu francuskiego „wyraził ubolewanie”. Jak donosi Agencja France Pres

se, w Londynie uważa się, że Francja na wypadek wojny chce zachować kontrolę nad komunikacją z Algierią. Paryski korespondent dziennika „Times”, podobnie jak prasa francuska, jest zdania, że chodzi tu o jeden z aspektów ogólnej polityki Francji, wypływającej z koncepcji de Gaulle’a w sprawie struktury NATO i struktury jej dowództwa.

Nafta... w Głogowie?

ZIELONA GÓRA (PAP). Przy ulicy Legnickiej w Głogowie robotnicy zakładali rury kanałizacyjne. W związku z tym dokonano wykopa o głębokości 470 cm i długości 30 m. Niemalą sensację wzbudziło odkrycie w całym tym wykopie podsiąku „ropy naftowej”. Próbkę błota przesłanknęto na ropę przewidzianą natychmiast do Warszawy dla dokonania dokładnej analizy. Miejscowi fachowcy przebadali wykop i stwierdzili, że ziemia w tym miejscu nie była jeszcze nigdy naruszona. Posiadane przez władze miejscowe dokumenty nie wskazywały również, aby w tym miejscu lub w najbliższej okolicy przebiegały jakieś rurociągi, lub też znajdowały się podziemne zbiorniki ropy naftowej z czasów niemieckiej okupacji, które mogłyby ulec w czasie działań wojennych zniszczeniu. Ponadto stwierdzi się, że po tylu latach żaden wylew ropy nie utrzymał się ani na tej głębokości, ani w tym stanie. Czyżby więc przypadek zdarzył wykrycie pokładów ropy naftowej?

G. M. Puszkin wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). Georgij Maksymowicz Puszkin powołany został przez Radę Ministrów ZSRR na stanowisko zastępcy ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego.

Wieczór wspomnień

Przypominamy, że w środę, 18 marca o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPiK (Piotrkowska 86) wieczór wspomnień red. Stanisława Chruszczewskiego pt. „Jak to w Łodzi było”. Słowo wstępne wygłosi Marian Piechal — reżyser artysty Teatru Jaracza: Lena Wilczyńska i Stanisław Lapiński.

NIE ZAPOMNIJ O „ODGŁOSIACH” NA NIEDZIELĘ

Zabawki z Łomianek na giełdzie w Łodzi

Warszawskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego w Łomiankach koło Warszawy, urządziły wczoraj w naszym mieście giełdę.

Wystawiono szereg ciekawych i przyjemnych zabawek. M. in. samochód „Star”, w którym może zmieścić się dziecko, kolorowe krejtki, skarabonki w kształcie latarni morskiej czy choinki, eleganckie mebelki dla lalki, a także dla dzieci. Bardzo miło wyglądał np. stolik i fotelik składany, nadający się dla dziecka w wieku od 2 do 5 lat, w cenie 120 zł.

Jak nas poinformował dyr. Horodyski, zakłady w najbliższym czasie przystępują do produkcji nowoczesnych stolików, kolorystyce, a poza tym niedrogi, w cenie około 130 zł. Myśli się też o dostosowaniu do tych stolików odpowiednich krzeselek. Takimi mebelkami można by było z powodzeniem uatrakcyjnić wnętrza każdego pokoju.

Dużą część produkcji zakładów w Łomiankach idzie na eksport do Anglii, ZSRR, Węgier, Jugosławii i innych krajów. W tym roku eksport będzie jeszcze większy niż w latach ubiegłych. Można byłoby sobie życzyć aby zabawek i mebelków z Łomianek znalazło się jak najwięcej w naszych sklepach. Wydaje się, że rozpoczęta produkcja nowoczesnych stolików spotka się z dużym zainteresowaniem. Zakłady w Łomiankach są bowiem pierwszą państwową fabryką, która rozpoczęła wytwarzanie tego rodzaju mebelków. (Kas.)

Dziś ukazał się „Głos Robotniczy”

W związku z trwającymi obradami III Zjazdu PZPR, „Głos Robotniczy” ukazał się również dzisiaj i jest do nabycia w kioskach „Ruchu”.

W dniu 12 marca 1959 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 57 nasz najukochańszy mąż i ojciec S. ↑ P.
MARIAN STELMACH
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 16 bm, o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Przybyszewskiego 177 do kościoła św. Anny, a po nabożeństwie żałobnym nastąpi wyprowadzenie na cmentarz na Zarzewie, o czym zawiadamiamy.
ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA I ZIĘĆ.

„KAŻDY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE CIERPI NA KATAR CO NAJMNIEJ DWA DO CZTERECH RAZY W ROKU. W SUMIE CZYNI TO 9 MILIARDÓW PRZYPADKÓW KATARU ROCZNIE. SĄDZI, ŻE UDAŁO MI SIĘ WYNALEZĆ ŚRODEK, KTÓRY UWOLNI LUDZKOŚĆ OD TEJ DOKUCZLIWEJ PLAGI. KATAR BOWIEM PROWADZI CZĘSTO DO GROZNYCH CHOROÓB, A W KAŻDYM RAZIE BARDZO PSUJE HUMOR I SAMOPOCZUCIE PACJENTÓW”
— STWIERDZA DE SEEDOWICZ.

CZY BĘDZIEMY Kichać?

Od kilku tygodni na biurku doktora Sredowicza w belgradzkim Instytucie Weterynarii gromadzą się tysiące li-

stów z całego świata. Większość listów pochodzi od zakartarzonych z różnych krajów, którzy pytają o skład i działanie wynalezionego niedawno przez doktora Sredowicza środka przeciw katarowi — „Rinitinum”. Piszą też lekarze i kierownicy laboratoriów, interesujący się tym lekarstwem z punktu widzenia zawodowego. Jedno z towarzyszy farmaceutycznych w Hong Kongu zwróciło się do Instytutu Weterynarii w Belgradzie z prośbą o przyznanie mu prawa wyłączności sprzedaży „Rinitinu” w Azji południowej.

Dr Sredowicz nie ujawnił jeszcze składu swego lekarstwa, sporządził już jednak obszerną dokumentację, świadczącą o jego skuteczności. Dokumentacja obejmuje oświadczenia kilkuset osób — m. in. wielu lekarzy — stwierdzających, że objawy kataru zniknęły u nich w ciągu 12 godzin od chwili rozpoczęcia kuracji „Rinitinem”. (Środek ten podaje się do nosa co dwie godziny). W jednym ze szpitali belgradzkich leczono „Rinitinem” 49 osób, cierpiących na chroniczny katar. 43 spośród nich całkowicie pozbyły się tej dolegliwości, a stan zdrowia pozostałych znacznie się polepszył.

Dokumentację doktora Sredowicza rozpatruje obecnie jugosłowiańska komisja federalna, zajmująca się rejestracją i zatwierdzaniem nowych lekarstw.

- Muzeum w fabrycznej hali
- Kieleccyzna „kopalnią” skarbów staropolskiej techniki

Ostatnio odpowiednie placówki PAN, jak np. Zakład Historii Kultury Materialnej, a wraz z nimi i Naczelna Organizacja Techniczna dokładają wielu wysiłków, aby uratować dla przyszłych pokoleń skarby zabytków starej polskiej techniki. W tym celu Muzeum Techniki NOT rozestawiło ankietę celem zdobycia informacji o nieznanych i niszczących zabytkach techniki, jak stare kuźnie, foliuzie, młyny, groble, maszyny i urządzenia. Wyniki ankiety posłużą do rejestracji zabytków techniki i zabezpieczenia ich przed zniszczeniem.

W tej dziedzinie należy zapisać jako poważne osiągnięcie Muzeum Techniki — dokonanie podstawowych prac przy organizacji ośrodka muzealnego w staropolskim zakładzie przemysłowym w Ślepiu Wielkiej Kości. Będzie to pierwsze w Polsce ośrodek muzealny w dawnej fabryce. Na jego ekspozycje złożą się stare maszyny, narzędzia, urządzenia fabryczne.

Poza tym Muzeum Techniki wspólnie z Muzeum Świętokrzyskim przygotowuje wystawę pod tytułem „Tradycje przemysłowe Zagłębia Staropolskiego”.

Aby zwrócić uwagę turystów na zabytki z dziedziny techniki, Muzeum Techniki wspólnie z PTKK przystąpiło do opracowania nowych tras turystycznych, uwzględniających najważniejsze obiekty techniki pozostałe sprzed wieków.

Trasy takie przebiegać będą głównie poprzez Kieleccyznę, gdzie znajduje się wiele zabytków świadczących o kulturze technicznej tego rejonu.

Twa rzowa



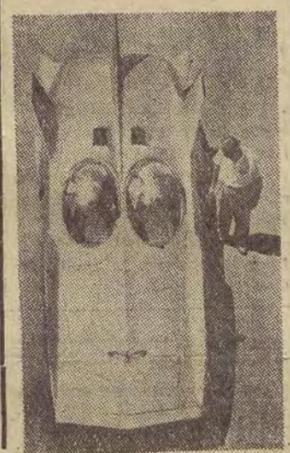
czapeczka

PANORAMA

ODDATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 15. III. 1959 r. Nr 11 (275)

„Ognisty ptak”



— samochód przyszłości

Na nowojorskiej wystawie automobilowej prawdziwa sensacja: samochód roku 1970! Nazywa się „Ognisty Ptak” i został zbudowany jako prototyp doświadczalny. Kryje on w sobie wszystko, co może sprawić, aby jazda była szybka, wygodniejsza, bezpieczniejsza, a samo prowadzenie — jak najłatwiejsze.

Rewolucyjny gazowy silnik turbinowy pracuje bez drgań i pozwala osiągnąć szybkość podróżną 200 km na godzinę. Tyle o szybkości. Co do wygod: za pomocą silnika wprawiane jest w ruch specjalne urządzenie elektryczne, które z powodzeniem wyrecza kierowcę w obsługiwaniu pojazdu. A bezpiecznie, bo dodatkowe hamulce zwiększają automatycznie, w razie niebezpieczeństwa opór powietrza i skrącają

drogę hamowania. Jeśli zaś chodzi o łatwość w prowadzeniu, daje ją pełna automatyzacja: wystarczy tylko jedna ręka obsługiwać małą dźwignię, aby załatwić problem uruchomienia pojazdu, operowania sprzęgłem, gazem, kierownicą i hamowaniem. Nawet oświetlenie włącza się samo, w miarę zapadania ciemności.

Największy cud techniczny „Ognistego Ptaka” to metalowa „sztabka” pod podwoziem samochodu. Są to tzw. „uszy elektronowe”, które na dobrej drodze, tj. na autostradzie, zajmują się kierowaniem wozu. Wystarczy, że kierowca ustawi dźwignię na obraną przez siebie szybkość i może spokojnie otworzyć książkę. Jeśli na drodze pojawi się jakaś przeszkoda, kierowca nie potrzebuje przerywać czytania, hamulce bowiem zaczęły działać automatycznie.

A pewnego dnia, jak mają nadzieję inżynierowie, czuwająca ręka kierowcy nie będzie potrzebna nawet przy wyprzedzaniu innego pojazdu.

Jedną jest tu tylko rzecz niedogodna — oba miejsca są oddzielone od siebie w ten sposób, że stanowią jakby dwie odrębne kabiny (podobnie, jak w samolocie).

Ale rozmawiać można nawet w czasie jazdy: za pomocą mikrofonu niemal mikroskopijnego.

Jeśli w czasie jazdy nie spodoba się ułożenie oparcia i sie-

TERMITY

Hamburg, drugie co do wielkości miasto Niemiec, liczące 1,2 miliona i 2 miliony mieszkańców, od dwudziestu lat toczy zaciętą walkę z wrogiem grożącym miastu zagładą. Hamburg przeżywa inwazję termitów.

atakują Hamburg

KILKASET TYSIĘCY MAREK ROCZNIE!

ODKRYCIE W KANAŁACH

Na początku lutego 1937 roku młody hamburski monter miał sprawdzić stan sieci cieplnej w ciągnących się pod miastem kanałach. Na dworze był mróz, w dole ciepło. Monter zdjął kurtkę i rzucił ją nie dbając na drewnianą belkę rusztowania. Pod ciężarem kurtki belka runęła z hukiem... Wypelzły spod niej jakieś dziwne, brązowo-białe mrówki. Zdumiony monter obejrzał inne belki konstrukcji — wszystkie były zniszczone przez pasażerów. Kilka z nich monter złapał do pudełka i zapakował i zaniósł do ogrodu zoologicznego.

Specjaliści rozpoznali — termity...
— Zabawne, skąd termity w Hamburgu? — dziwili się zoologowie. — Znalazł je pan w kanałach? Niemożliwe! Na pewno dostał je pan od jakiegoś marynarza...

PIERWSZY ATAK

Uplęły dwa lata. O historii z termitami zapomniano. Pewnego dnia mieszkańcy jednego z budynków mieszkalnych znaleźli w piwnicach dziwne „robaczki”. „Robaczki” zdążyły już zniszczyć ramy okienne i drewniany szalunek ścian. Wystarczyło dotknąć ręką deski, by rozspalała się w proch. Podniósł się alarm. Nagle ze wszystkich stron napływały meldunki o termitach, zniszczonych w futrynach, parapetach, na strychach, podłogach.

Rada Miejska Hamburga wyasygnowała specjalne środki do walki z groźnymi szkodnikami. Wszystkie odnalezione kolonie termitów zasypano na gazowym wapnem i spryskano trucizną. W budynkach do-

tkniętych plagą wymieniono na koszt miasta podłogi, okna, drzwi, belki stropowe, w których mogły znajdować się larwy pasożytów.

5 HEKTARÓW MIASTA — FRONTEM WALKI

Przez kilka lat o termitach nie było mowy. Ludzie mieli ważniejsze sprawy na głowie. Była wojna, domy Hamburga — nie tylko drewniane — walczyły się od ciężkich nalotów. Po wojnie przekonano się, że termity nie przespały wojny. Najpierw zaczęła się rozsypanie stara, zabytkowa dzielnica drewnianych domków, które cudem ocalały od zombardowania i znajdowały się pod ścisłą ochroną.

W styczniu 1958 roku pod niepodzielną władzą groźnych owadów znalazło się 5 hektarów miejskiej zabudowy. Odkryto również ogniska odległe o 2,5 km od centrum zniszczenia! Drewniane płyty okalające kolonie domków jednorodzinnych naszpikowane były termitami jak mrowiska.



Arcydziełem szwajcarskiej sztuki zegarmistrzowskiej jest zegar-kalendarz wskazujący równocześnie różne czasy światowe. Wykonany został z 181 części dla prywatnego banku w East Orange w USA przez firmę Gubelin z Lucerny.

czy wiecie Casanova BYŁ MINISTREM

Zapewne niewielu znającym życiorys Casanovy wiadomo, iż ten sławny donżuan i awanturnik był ministrem finansów na dworze francuskim Ludwika XV.

Skarb francuski świecił wówczas pustkami a minister finansów tak zwany kontroler generalny na próżno łamał głowę nad wyszukaniem nowych źródeł dochodu celem zasilenia nadwątłego skarbu. Właśnie w ten czas zjawiał się w Paryżu Jakub Casanova, cieszący się opinią człowieka pomysłowego, pełnego fantazji i umiejącego zdobyć sobie powodzenie i pieniądze.

Uzyskawszy audiencję na dworze królewskim wystąpił z propozycją uzdrowienia skarbu, ale pod warunkiem, że zostanie

ministrem finansów. Król zgodził się na to i zamianował Casanovę ministrem.

Awanturnik nie zawiodł oczekiwanych nadziei swoich protektorów. Wiedząc, że każdy nowy podatek napotka na opór ze strony ludu i tak przeciwnych płatników, wpadł na pomysł wprowadzenia podatku spadkowego, który nie dotknął bezpośrednio nikogo i przynosić będzie państwu stałe poważne dochody.

Projekt świeżoupepconego ministra skarbu przyjęto skwapliwie i wprowadzono w życie. Obowiązuje on do dziś dnia we Francji i w innych krajach europejskich i pozaeuropejskich.

(L.)

Komu wierzyć?

Od wieków wielu rozmaitych uczonych interesowało się sprawą, czy zwierzęta mówią, zadane badania nie potwierdziły jednak tych teorii. Dziś natomiast uczone japoński Ichiro Oga, profesor uniwersytetu w Tokio, przesyłając „profesor Lotos” stwierdza z całą stanowczością, iż udało mu się usłyszeć mowę kwiatów.

wspaniałych ogrodów kwiatowych Shinobazu za-instalowano bardzo czułe mikrofony. W dzień i w nocy uczone może więc nasłuchiwać, czy kwiaty odzywają się do siebie. Ostatnio oświadczył, iż lotosy wydają dźwięki w rodzaju „pan... palchi...putch...popp...”.

Niestety, twierdzenia te spotkały się z ostrą krytyką innego filologa japońskiego, który twierdzi, że mowa lotosów brzmi „kwituu...kwaiuu...kwouuu...”. I komu tu wierzyć?

(L.)

CZY MASZ wiareę we własne siły

Poniższy test, opracowany przez francuskiego uczonego, dr Rene Resten, pozwoli nam stwierdzić, czy jesteśmy nieśmiertelnymi. Odpowiedzcie na wszystkie pytania i policzcie potem odpowiedzi w następujący sposób: za każdą odpowiedź a — 3 punkty, za odpowiedź b — 2 punkty, za odpowiedź c — 1 punkt. W każdej z dziesięciu rubryk należy zaliczyć tylko jedną odpowiedź.

- Czy myślisz, że powołanie nie zależy od:
 - piękności?
 - stanowiska socjalnego?
 - charakteru?
- Jeżeli jesteś zaproszony(a) na jakieś większe zebranie:
 - czy uważasz, że musisz mieć koniecznie nowy strój na tę okazję?
 - czy ubierzesz się w najładniejszy komplet, jaki posiadasz?
 - czy po prostu włożysz jakikolwiek odzież, w której się dobrze czujesz?
- Jeżeli ktoś prosi cię, abyś mu opowiedział(a) o sobie:
 - czy starasz się zmienić temat?
 - czy próbujesz trochę upiększyć prawdę?
 - czy zachowujesz się naturalnie?
- Jeżeli jesteś obecny(a) przy rozmowie (np. w posiągu), gdzie ktoś wygłasza fałszywe poglądy o sprawach, które ty znasz bardzo dobrze:
 - czy przysłuchujesz się rozmowie nie myśląc nawet o wzięciu się?
 - wyobrażasz sobie w duchu, co mógłbyś powiedzieć, ale nie wracasz się?
 - zabierasz głos, aby sprawy wyjaśnić zgodnie z rzeczywistością?
- Jeżeli kupiłeś jakiś przedmiot w sklepie dano ci coś, niż żądałeś, czy:
 - próbujesz wytłumaczyć domownikom, że nie mają racji i że jest on doskonały?
 - przyznajesz, że dałeś się nabrać i obiecujesz, że zwrócisz uwagę sprzedawcy, chociaż wiesz z góry, że tego nie zrobisz?
 - bez wahania idziesz nazajutrz i zwracasz w sklepie uwagę na niewłaściwość ich postępowania?
- Jeżeli ktoś zadaje ci trudne pytanie:
 - czy próbujesz wykręcić się od odpowiedzi?
 - wyjawiasz od razu swoje zdanie, na to, aby po chwili dyskusji zmienić je całkowicie i

zgodzić się ze zdaniem przeciwnika?

- wyjawiasz swój pogląd, starając się przekonać rozmówcę o swojej słuszności?

- Jeżeli masz załatwić coś bardzo ważnego:
 - czy odkładasz to z dnia na dzień pod pozorem, że nie jesteś w formie?
 - czy pragniesz, aby ci ktoś towarzyszył, względnie dopomógł?
 - idziesz i starasz się natychmiast załatwić?
- Jeżeli by ci zaproponowano zajęcie, dla którego musiałbyś zerwać ze swoim obecnym życiem (opuścić rodzinę, przenieść się do innego miasta) czy:
 - odmówisz z miejsca?
 - przyjmiesz natychmiast to, aby po paru godzinach namyślnie zmienić swoją decyzję?
 - zbadasz obiektywnie plusy i minusy tej propozycji?
- Czy zdarza się, że się źle czujesz (bicie serca, nerwowość, zawrót głowy):
 - w wypadkach zupełnie banalnych — np. gdy wchodzisz do sklepu, w obecności obcych ludzi?
 - tylko jeżeli masz coś poważnego do zrobienia (np. jakiś egzamin)?
 - zdarza się, ale tylko rzadko i zupełnie wyjątkowo?
- Wracając z zabawy do domu:
 - czy masz często uczucie, że zmarnowałeś cały wieczór?
 - zaczęłeś się dobrze bawić dopiero pod koniec wieczoru?
 - zwykle jesteś zadowolony z takich zabaw?

OSTAGNALES 10 PUNKTÓW
Masz zaufanie we własne siły i znasz swoją wartość. Masz wielkie szanse na to, aby zawsze osiągnąć swój cel.

OSTAGNALES OD 11 DO 15 PUNKTÓW
Nie można powiedzieć, abyś nie miał zaufania we własne siły, ale osiągniesz coś tylko, jeżeli się będziesz doradzał bardzo staral. Aby osiągnąć pełnię życiowego powodzenia, trzeba najpierw wygrać wiele małych, codziennych bitew.

OSTAGNALES OD 16 DO 20 PUNKTÓW
Masz trochę zaufania we własne siły, jeżeli ktoś cię moralnie podtrzyma. W chwili, gdy musisz działać sam, jesteś od razu znacznie słabszy.

POWYZEJ 20 PUNKTÓW
W ogóle w siebie nie wierzysz. Boisz się przyszłości, z igły robisz widły. Z góry przypuszczasz, że nie ci się nie uda. Najwyższy czas, aby się energicznie zabrać do zwalczania tych objawów słabości.



Choć kapelusz wpada na oczy, ale mina dziarska... POT — CAF

Bieg przez plotki Kolekcjoner

Pewien znany profesor Politechniki Wrocławskiej, zagroził kibic sportowy, wracał pewnego razu z meczu. Sportywan w „Przebiegach Sportowym”. W tramwaju, nie przezywając lektury, za każdym razem, gdy przechodziła obok niego konduktorka i słyszał „Proszę płacić za bilety” wyliczył w kieszce 50-groszówkę i wręczał konduktorce. Wreszcie po 6 razie konduktorka nieśmiało spyła: Czy pan kolekcjonuje bilety?

— Co, ja? — ocknął się profesor — przecież ja mam miesięczny!

„Jak sobie pościelesz, tak się wypisiesz” Chemia wyciąga dłoń do Morfeusza

Dziwnymi drogami chadza czasem prawo przyczynowości. Jest np. rzeczą jasną, że rozwój motoryzacji powoduje zmniejszenie się ilości koni; ale żeby powodować to miało również inwazję chemii w dziedzinie... sypialnianą? A sprawa jest przecież prosta. Mniej koni — to również mniej włosów, klasyczne go materiału służącego do wyrobu materacy. Gdzie zaś nie staje naturalnych surowców, tam zawsze wędnie się chemia.

Rzecz sprowadza się do wytworzenia elastycznych i porowatych materiałów. Zasada polega na spienieniu surowca, który przedtem powinien być doprowadzony do konsystencji półgęstej masy. W momencie spienienia materiał musi być warty w formie, w której następnie konsystencja jego zmienia się z półgęstej w stałą.

Materiały pianowe są bardzo różnorodne i służą różnym celom. Jeśli np. chcemy otrzymać materiał nasładujący gabkę, musi on być przede wszystkim nasiakliwy — tzn. wewnętrzne komórki (pory) muszą się między sobą łączyć kanalikami. Materiały takie wy-

Gawędy o książkach Jest wśród nieśmiertelnych

To jest naprawdę dobra książka. Książka, którą czyta się z zainteresowaniem, która przynosi intelektualny pożytek i budzi szlachetne emocje — każde cenie dobro, nie nawidzić zła i sprawiedliwie sądzić o wartości człowieka. Mam tu na myśli wielką powieść biograficzną o Giordano Brunie, jednym z najjaśniejszych duchów Odrodzenia, jednym z tych, którzy — jak plomienne drogowskazy — znaczą szlaki postępu ludzkości.

Filip Giordano Bruno (1548—1600), urodzony w Noli pod Neapolem (stad dano mu nazwę „Nolańczyk”), jako syn oficera niższego stopnia, rozpoczął swe koleje życiowe od nowicjatu w klasztorze. Nie było to jednak miejsce właściwe dla palającego żądzą wiedzy młodzieńca, który szybko dostrzegł wewnątrz pustkę scholastycznych nauk i kościelnych kanonów. Nie było to właściwe miejsce dla człowieka, który przez całe życie nieustraszenie szukał prawdy zgodnej z rozumem i wolności zasługującej na to zaszczytne miano.

Długie lata trwała niespokojna wędrowka Bruna poprzez ziemie włoskie, Szwajcarię, Francję, Anglię, Czechy i Niemcy — poprzez wszystkie niemal kraje Europy zachodniej. W tej wędrowce świetnie dojrzewała i rozwijała się genialna osobowość Bruna, filozofa-materialisty, subtelnego poety, satyryka i dramaturga. Wszędzie, gdziekolwiek się zjawiał, znajdował oddanych przyjaciół wśród ludzi mądrych i oświeconych, zaś wrogów zaciekle ze strony głupców i obskurantów. Nie wierzyl w żadne „prawdy objawione”, wszystkie religie były mu jednako obce — uznal jedyną z najprzerwanych — wielkość i słuszność teorii Kopernika, w papieżwie widział wroga ludzkości i groźną zapórę dla jej rozwojowych możliwości. Starczyło tego wszystkiego, by zgubił Giordana.

Tytuły dzieł Giordana Bruna, rekapitulację jego poglądów i teorii filozoficznych, znajdują Czytelnicy na kartach pięknej książki Cepika. Sądzę, że na tym miejscu można by sformułować ich kwintesencję przy pomocy cytatu z Bruna: „To, co podporządkowuje, więzi i kępuje umysł półgłówek, idiotów i naiwnych prostaczków, nie jest godne ludzi rozsądnych i mądrych, jako takie zaś nie jest godne uwagi w ogóle”. Całe życie walczył Giordano o zwycięstwo i triumf tego właśnie, co jest godne ludzi rozsądnych i mądrych. I przez to pozostał w dziejach świata niezatarty ślad swych dążeń, wysiłków i osiągnięć i dlatego należy do plejady tych, o których powiedział Goethe: „Wir sind unsterblich, denn wir sind...” (Jesteśmy nieśmiertelni przez to, że jesteśmy...).

Losy osobiste Bruna autor powieści biograficznej rzucił umiejętnie na szerokie tło historyczne drugiej połowy w. XVI, oświetlając interesująco bieg ówczesnych wydarzeń, prezentując nam przedstawicieli wszystkich warstw i stanów społecznych tamtej epoki. Stosunek do swego bohatera oparł Cepik nie tylko na źródłach i materiałach faktograficznych, lecz zbarwił jego dzieje gorącym techniem sympatii, podziwu i respektu, uskrzydlił je polemiką poezji, podkreślił pięknym i obrazowym słowem. W tym wypadku akceptujemy całkowicie ten „brak narażonego dystansu” — i z tym większą satysfakcją i uwagą towarzyszymy Brunowi w jego burzliwych, lecz błędnych wędrowkach.

B. D.

* Jerzy Cepik, „Nolańczyk”. Powieść biograficzna o Giordano Brunie. Warszawa, „Książka i Wiedza”. Str. 636; cena zł. 28.

Wśród oddziałów armii hitlerowskiej, prowadzącej działania ofensywne na Kaukazie w latach 1942—43, znajdowała się tajemnicza formacja „F”. Przeznaczenie i cele tej formacji były przez czas dłuższy pokryte mgłą tajemnicy. Znała była tylko jej oznaka — wieniec laurowy i palma pochylona nad złotym płaskim pustyni, u góry wschodzące słońce, a u dołu czarna swastyka.

W trakcie walk udało się ustalić, że szef „F” ukrywa formację wojskową, zarejestrowaną pod innym szyfrem: „ZBV”. Jednakże i to odkrycie niewiele dało. W dalszym ciągu nie wiadomo o charakterze i przeznaczeniu operacyjnym formacji „F”.

ARMIA DO SPECJALNYCH ZADAŃ
Tajemnicza starannie zamaskowanych sztyrami oddziałów wykryta została przypadkowo. W jednym z kawaleryjskich manewrów oskrzydlały, radziecka jazda dotarła do tyłów hitlerowskich oddziałów i wzięła do niewoli jeńca, który zdradził badającego go oficera swoim ciemnym kolorem twarzy. Przy bliższym badaniu okazało się, że żołnierz hitlerowski jest byłym szeregowym francuskiej Legii Cudzoziemskiej, w której służył 6 lat. Po mobilizacji trafił on do specjalnej jednostki niemieckiej, oznaczonej literami „ZBV” — „Zur besonderen Verwendung” — do specjalnych zadań.

Jednostka ta, zainstalowana w małym miasteczku westfalskim, była strzeżona pilnie przed kontaktami ze światem zewnętrznym. Jej dowódcą był doskonały znawca Wschodu pułkownik Riex Mayer. Do formacji

przyjmowano jedynie żołnierzy, znających dobrze język francuski i angielski, a podczas postoju w miasteczku zaczęto ich uczyć również języków arabskich. Nie było to specjalnie trudne, gdyż jeden oddział formacji „ZBV” składał się właśnie z Arabów, różnych urodźców z Bliskiego Wschodu. Jednostka ta była właściwie miniaturowa armia, posiadająca własne

działów formacji Arabów przeszła w Niemczech gruntowne przeszkolenie zarówno polityczne jak i wojskowe. Niemiecy szeregowi i oficerowie formacji „F”, która przybrała sztyf od pierwszego litery nazwiska głównego komendanta jednostki gen. Polm, studiowali także działalność znanego brytyjskiego pułkownika Lawrence’a. Nie więc dziwnego, że dowódcą nie-

mecki Riex Mayer przyswoił sobie wiele z wiedzy i doświadczeń Anglika. Zadaniem „ZBV” było po opanowaniu przez hitlerowskie wojska Kaukazu przedostać się do Iranu, a stąd do Indii. Tam miała wejść w porozumienie z niezadowolonymi z panowania angielskiego szczeblami wschodnimi i rzucić je — po przeszkoleniu i uzbrojeniu — na Anglików, kładąc w ten sposób kres wpływom i przewadze angielskiej na Bliskim Wschodzie. Dowódczo hitlerowskie niejednokrotnie wyrażało w swej prasie i biuletynach przekonanie, że rozlokowana w Iranie 10 Armia Brytyjska nie wytrzyma nacisku armii „F” i że w ten sposób droga do serca Wschodu zostanie otwarta dla hitlerowskich sił zbrojnych.

Za kulisami II wojny światowej Formacja „ZBV”

oddziały pancerne, lotnicze i własną kawaleryjską dywizję. Mogła ona działać zupełnie samodzielnie, oparta o własne centra zaopatrzenia.

ZADANIA FORMACJI „ZBV”
Miniaturowa ta armia dzieliła się na dwa człony. Jedną jej część weszła w skład afrykańskiego korpusu generała Rommla. Druga, po przetrwaniu przez gen. Kleista południowego frontu radzieckiego w 1942 r., została skierowana na Kaukaz.

Przygotowawcze kursy, jakie przechodziła ta formacja, obejmowały bardzo gruntowną wiedzę o wschodnich plemionach i terytoriach, włączając w to Indie i państwa arabskie. Większość należących do specjalnych od-

NIESZAWNY KONIEC FORMACJI

W miarę posuwania się armii hitlerowskich na wschód, formacja „ZBV” wrosła ilościowo. Przyłączyła się do niej co raz to nowi specje do spraw Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Napływali do niej ochotnicy i skierowani z różnych okupowanych krajów szeregowi i oficerowie, którzy większą część swego życia spędzili bądź w legiach cudzoziemskich, bądź też w armiach krajów Bliskiego Wschodu. W armii tej wyjątkowo nie odgrywały żadnej roli różnice rasowe i przynależność do różnych narodowości i krajów. Konglomerat różnych ras i narodowości w formacji „ZBV” wcale nie różnił dygnitarzy hitlerowskich, ale wręcz przeciwnie, był mile widziany i otaczany specjalnymi względami przez naczelne dowództwo hitlerowskie.

Przyszły dni kłęski i grozy dla armii hitlerowskich na Kaukazie. Wskutek kontrofensywy wojsk radzieckich wojska hitlerowskie ponosiły klęskę za klęską. Również formacja „ZBV” — „Zur besonderen Verwendung” podzieliła losy słownego trzupa armii hitlerowskich. Część jej w kilku morderczych bitwach została doszczętnie rozbita, część dostała się do niewoli. Niektóre oddziały — jeszcze przed okrucieństwem armii hitlerowskich — zdołały wycofać się i powrócić do Niemiec. Znał się i tacy, zwłaszcza byli żołnierze i oficerowie francuskiej legii cudzoziemskiej, którzy przeżarli się do 10 Armii Brytyjskiej w Iranie i ujawnili Anglikom istnienie formacji „ZBV”.

Fr. L.

"MY RZĄDZIM ŚWIATEM, A NAMI KOBIETY"

— Nie mogę przecież przyznać każdej tancerki, zwłaszcza, że nie prosiła uprzednio o audiencję — rzekł z niezadowolaniem 60-letni monarcha Bawarii.

Najjaśniejszy panie, wydaje mi się, że jest godna przyjęcia — odpowiedział niesmiało adiutant, który znał dobrze upodobania swego władcy.

— Tak powiadasz... Niechaj więc wejdzie. Powiem jej parę cierpkich słów.

Lola Montez, zwana także Montez Gonzales, Umbró Sos, lub właściwie Maria Dolores Eliza Rosanna Gilbert stanęła przed zachmurzonym obliczem Ludwika I.

Lola ubrana była w czarny, mocno dopasowany kostium do jazdy konnej. Strój wydatniał najdokładniej biust, który sprawił, że czoło najjaśniejszego wyglądało się z miejsca. Nie było mowy o „cierpkich słowach”; była natomiast mowa o „przyczynie” zmiany nastroju króla.

Widok południowego piękna był tak fascynujący, że tylko z trudem zdołał monarcha wyszeptać:

— Nie rozumiem dyrektora teatru... Takiej tancerki nie przyjąć... Pani pozostanie na moim dworze...

Lola opanowała Ludwika swoją zmysłową urodą błyskawicznie i w pełni. Nie znalazła uznania na scenach Madrytu, Paryża, Londynu i innych wielkich miast, znalazła jednak gorące przyjęcie w stolicy Bawarii, w Monachium, ale tylko u jednego człowieka, u króla.

Zachowanie jej w stosunku do podległych było niezwykle surowe. Policzkowanie osób cieszących się odrobina jej uznania należało do czynności stałych; na grzbiecie innych ładował często niedozwolony pełcz.

Ze sklerów monachijskich wykupywała wszystko, co przedstawiało większą wartość. Gdy jej przedstawiano rachunek, odpowiadała:

— Mój Luis zapłaci wszystkim!

Chętnie popisywała się znajomością języków obcych. Angielskim i francuskim władała tak samo, jak swoim ojczystym. W niemieckim znała tylko jedno zdanie: „Ludwig, du bist ein alter Geizhals” (Ludwiku, jesteś starym skapcem).



Lola Montez

Zdanie, które zdołało wydobyc ostatnie guldenty z kasy królewskiej; tak bardzo radowały Ludwika „postępy” językowe czarującej kobiety.

W korespondencji oficjalnej posługiwała się tytułem „Maitresse du roi” (metresa króla).

Ludwika traktowała, jak starszego pana, który musi zaspokajać zachcianki pięknej kobiety. Nie mógł jej nawet odmówić prawa mieszanina się



Bez słów...

do spraw politycznych. Lola potrafiła podkopać wszechwładną potęgę Jezuitów w Bawarii.

Król tolerował wszystkie jej zachcianki. Inaczej patrzył na płomienną amazonkę lud Bawarii; patrzył na nią z nienawiścią. Dlatego też, gdy budowano dla niej pałac, król kazał silnie okratować okna nowego gmachu, aby zabezpieczyć hrabinę Landsfeld (taki tytuł otrzymała Lola w prezencie wraz z pałacem) przed „nieobliczalnym krokiem tłumy”. Jednak hrabina nie liczyła się z opinią pracowitego narodu. Nigdy nie zasłaniała okien swego pałacu, z których wylewały się szerokie strugi jasnych światła i nie tylko gwiazdy zawieszono na niebie, mogły się przyglądać wieczornej toalecie odbywającej się za oknami wiodącymi do buduaru, urządzonego z wyrafinowanym przepychem.

Nadeszła wiosna 1848 roku. Świeży powiew przeleciał nad Europą. „Szatańska kobieta” musiała się poddać jego działaniu; musiała opuścić swój piękny pałac; musiała pogodzić się z pozbawieniem jej uroczego tytułu hrabiny Landsfeld; musiała się pogodzić z wydaleniem z gościnnej ziemi.

Lola Montez wyjechała do Anglii, wyszła tam za mąż, lecz wkrótce rozwiodła się. Następnie udała się do Ameryki. Tam zawierała jeszcze dwukrotnie związki małżeńskie i umarła w skromnych warunkach, jako wdowa po lekarzu, w roku 1861, licząc zaledwie czterdzieści trzy lata.

KONRAD RUCKI



Szympan Johnnie doskonale sobie radzi na przyjęciu wydanym w Londynie staraniem Klubu Faworytów.



Szympan Pablo „wygłasza przemówienie”... Sądząc z mądrej miny, jest to zapewne uczony dyskurs.

Przed sądem w Nowym Jorku stanął 26-letni Benny Powell, który w dzielnicy Bronx obrabował filię wielkiego banku, a w dzielnicy Brooklyn, w filii tego samego banku, chciał zrabować pieniędzmi zapłacić zalegającą ratę.

W małej filii bankowej w Wakefield (Utah) wisi napis, który ostrzeżenie: „Interesanci, którzy przez szerszenie do zarówek przeszkadzają urzędnikom w pracy, sami ponoszą winę, że będą zainfekowani z opóźnieniem.”

Na każdym prawie seansie filmowym w małym kinie w Rotterdamie, w pierwszym rzędzie siedzi czarny kot. Podczas filmów żywych, wesołych, z bogatym podkładem muzycznym, kot mruczy z zadowoleniem i wpatruje się cały czas w płótno. Podczas obrazów smutnych, śpi nieporuszony.

Harry B. Morrison z Melbourne udał się do urzędu stanu cywilnego by zgłosić tam swój



ślub. Wobec tego jednak, że nie mógł — zapytany o to — w żaden sposób przypomnieć sobie imienia swej oblubienicy, urzędnik odesłał go do domu ze słowami: „Najpierw niech pan pozna lepiej swą narzeczoną, a potem do stancie ślub!”

Sześciu taksiarzy, czekających na postój w Leamington, skracalo sobie czas grą w piłkę nożną. Ponieważ jednak robili to na środku jezdni, policjant schwytał od nich po 10 szylingów kary. A następnego dnia wszyscy otrzymali zaproszenie do rozrywki z drużyną policjantów.

Słynna niegdys gwałda operetki i filmu, dziś już 45-letnia Mariaka Rökk wystąpi w filmie „Noc przed premiera” z weteranem tatrki — Louis Armstrongiem.

Świetny Walt Disney zawarł ostatnio umowę z całkowicie nieznany młodym aktorem Guy Williamsem na nakreślenie serii filmów awanturniczych o najpopularniejszym ze wszystkich bohaterów filmowych, Zorro. Zorro, tajemniczy, zawsze czarno ubrany i zamaskowany Caballero (pamiętamy go z powojennego filmu „Znak Zorro”), który pod koniec XIX stulecia bro-

ni w hiszpańskiej Kalfornii praworzadności, doczeka się swego trzeciego wcielenia na srebrnym ekranie. Pierwszym odtwórcą nieustraszonego mściciela był w 1929 r. — Douglas Fairbanks.

20 lat później wcielił się w rolę Tyrone Power, a teraz będzie nim Guy Williams.

Deboach Minardos-Power, ostatnia żona słynnego amanta amerykańskiego Tyrone Powera, która owdowiła w czasie kręcenia przez niego w Madrycie filmu „Salomon i królowa Sabah”, już po śmierci męża urodziła syna, którego nazwała Tyrone-William.

Po przedstawieniu go fotografom w Hollywood, ścigała na siebie nie lada kłopot. Mały potomek wielkiego aktora stał się przedmiotem historycznego kultu (o co w Ameryce nie trudno) i mama musi z nim ciągle wędrować, aby uniknąć natarczywych odwiedzin, telefonów, całego balastu niepożądanego popularności.

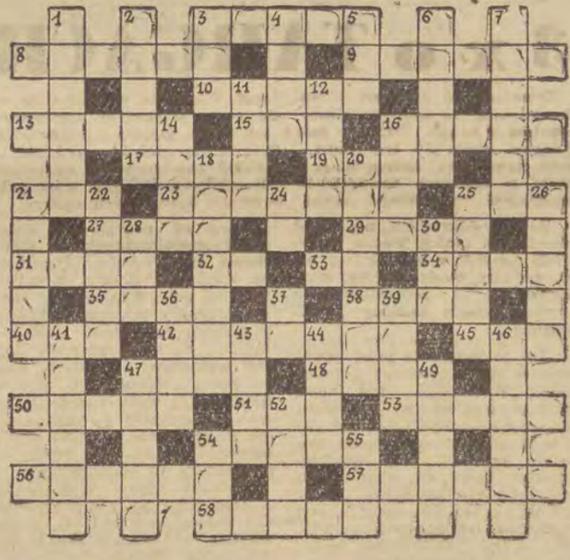


Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Podziome: 3. Roślina warzywna. 8. Ptak kurowaty. 9. Jedna z dziewięciu Muz — opiekunka astronomii. 10. Zestawiony mleczny sok z nadciętych niedojrzałych makówek. 13. Ojczyzna jodlerów. 15. Miara powierzchni. 16. Łodyga ziela. 17. Kolor w kartach. 19. Tytuł staropolski. 21. W szermierce — wysunięcie lewej nogi przed prawą. 23. Płaz ziemnowodny. 25. Miara długości. 27. Strawa dla zwierząt. 29. Góry europejskie. 31. Twardy metal. 32. Muł namieszony przez wodę. 33. Zaimbek. 34. Smuga świetlna jako przedłużenie komety. 35. Bwya gończy, żelazny, zastawny. 38. Koc, przykrycie. 40. Imię Cyganki. 42. Rodzaj grzechołki klastornej. 45. Przechrzta. 47. Głowa państwa w rzeczywistości węgelskiej i geubeńskiej. 48. Imię norweskie. 50. Oznaczenie miejsca zamieszkania. 51. Tytuł urzędniczy w dawnej Turcji. 53. Góry europejskie. 54. Skrócona nazwa radowalokacji. 56. Rekwizyt malarsza. 57. Bóstwo staropolskie, uosobienie zła. 58. Sławny jest rodyjski.

Pionowo: 1. Wszystkie długi i zobowiązania przedsiębiorstwa. 2. Rodzaj gry w karty. 3. Liczba. 4. Człowiek nie znający się na danej rzeczy. 5. Napój wyskokowy. 6. Jedna z 12 konstelacji zodiaku. 7. Odwiedziny. 11. Drobną monetą jugosłowiańska. 12. Mechaniczne uszkodzenie ciała. 14. Miara objętości. 15. Bóg płodności u starożytnych plemion semickich (Fenician i in.). 16. Mała budowla ogrodowa o charakterze — pustelnia, popularna w XVIII wieku. 20. Postępek wywołujący zgorszenie publiczności. 21. Tytuł najwyższych dostojników w dawnej sudańskiej Turcji. 22. Podziałka pomiarowa. 24. Nuta. 25. Człowiek wędrownego plemienia. 26. Bywa proste lub krzywe. 28. Imię arabskie. 30. Gatunek czosnku. 36. Sterta. 37. Termin buchalteryjny. 39. Stanowisko służbowe przewidziane w stałym składzie służbowym danego urzędu. 41. Zwierzyniec niebieski. 43. Rzeka w Polsce. 44. Piawa. 46. Ryba samica. 47. Wzór. 48. Jedzciec arabski. 52. W starożytnym Rzymie — urzędnik sprawujący dozór nad porządkami publicznymi. 54. Nowotwór złośliwy. 55. Tytuł abisyjski.



Kącik filatelisty

Reprodukujemy dzisiaj jedną wartość z nowej serii Węgier, wydanej z okazji Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Seria obejmuje 6 wartości.

Ponadto pozycja węgierska zamierza wydać w roku bieżącym następujące znaczki:

- 1) seria ptaków (8 wartości)
- 2) seria poświęcona Muzeum Łączności (8 wartości)
- 3) seria widokowa (8 wartości)
- 4) tańce węgierskie (8 wartości)
- 5) wydanie propagujące Dzień Znaczków i Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów (3 wartości)
- 6) międzynarodowa wystawa znaczków (12 wartości)
- 7) motywy baśniowe (8 wartości)
- 8) 40-lecie Węgierskiej Republiki Rad (2 wartości)
- 9) kongres Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (1 wartość)
- 10) seria sportowa (8 wartości)
- 11) seria motyli (8 wartości)
- 12) wydania dla uczczenia Fr. Schillera i J. Haydna (6 wartości)
- 13) uzupełnienie serii lotniczej wartości 20 ft.

Jak wiadomo, wszystkie znaczki węgierskie są wydawane od dłuższego już czasu w postaci zabawkowej i niezabawkowej, z tym, że te ostatnie są sprzedawane po cenie wielokrotnie przewyższającej cenę nominalną. Początkowo znaczki niezab-

kowane nie posiadały mocy obiegowej, w związku z czym nie zostały uznane przez FIP (Międzynarodową Organizację Filatelistów). Obecnie zostały dopuszczone do obiegu i ukazują się również na kopertach pierwszego dnia obiegu (FDC). Niemniej jednak problem uznania ich przez FIP pozostał nadal otwartym, gdyż oficjalna cena sprzedaży nie pokrywa się z ceną nominalną (FIP uznaje jedynie znaczki z dopłatami, których wysokość nie przekracza 50 proc. wartości obiegowej znaczka. Np. polski znaczek wydany z okazji Wystawy Filatelistycznej w Warszawie w 1957 r. o wartości 4-1-2 zł. zgodny jest z zaleceniami FIP).

Komisja Naukowo-Badawcza Polskiego Związku Filatelistów wydała komunikat ostrzegający zbieraczy przed nabywaniem znaczka i arkusika wydane go z okazji 400-lecia Poczty Polskiej (2,50 zł z widokiem dyktanta pocztowego), które nie posiadają kremowego tła. Jak stwierdzono na podstawie badań, pomocy to jest wywabiane przy pomocy odczynników chemicznych i sprężowane w ten sposób znaczki robią wrażenie drukowanych na papierze białym.



J. T.

BAŁUTY dziwna dzielnica

Wywędrowały z tej dzielnicy takie zjawiska, jak: nędza, głód, epidemie, bandytyzm, nożownictwo itp. Uległ również

Koncert arcydzieł muzycznych

Koncert pod dyktando Henryka Czajki, organizowany w czwartek, 19 bm., godz. 19.30, można bez przesady nazwać „koncertem arcydzieł muzycznych”. Na program złożą się trzy wybitne dzieła, a każde z nich reprezentować będzie odmienny gatunek muzyczny.

W programie usłyszymy II symfonię Karola Szymanowskiego, wielkiego odnowiciela muzyki polskiej, ojca polskiej współczesności muzycznej. II symfonia jest dziełem o randze najwyższej symfoniki w twórczości Karola Szymanowskiego. Symfonia ta, imponująca ogromem treści i kunsztem formy, łączy głęboką emocję z najszybszym liryzmem.

Pozostałe utwory programu zaczerpnięte zostaną z twórczości kompozytorów francuskich Debussy'ego i Ravela. Młodzieńcza kantata „Syn mar notrawny” przyniesie Klaudiuszowi Debussy'emu, który w improwizacji w muzyce, tzw. „Wielką Nagrodę Rzymską” Konserwatorium Paryskiego. Wykonawcami kantaty, oprócz orkiestry filharmonicznej, będą: chór przy Filharmonii oraz soliści Stefania Woytowicz, Zdzisław Klimek i Romuald Szychalski.

Usłyszymy także jeden z najpopularniejszych utworów orkiestrowych, kontynuatora impresjonizmu Maurice'a Ravela pt.: „Pavana na smierć Infanki”. Ten uroczy utwór, mimo nowoczesnych środków artystycznych, jest wyjątkowo prosty i zrozumiały w treści.

Piątkowe abonamenty są ważne na ten koncert, a posiadacze abonamentów sobotnich mają pierwszeństwo w nabywaniu biletów.

Z akt prokuratury

Na gorącym uczynku

15 stycznia br. we wczesnych godzinach rannych Kazimiera Malejka — kierowniczka sklepu MMH nr 106 (ul. Wólczańska 146), udala się do wytwórni wełin. Ponieważ w sklepie nie było nikogo z personelu Malejka z zamkniętą drzwiami wejściowymi na klucz. Gdy po upływie kilkunastu minut wróciła z wytwórni spostrzegła, że drzwi sklepu są otwarte. Za ladą stał mężczyzna, który na widok Malejki zaczął uciekać. Energiczna kobieta zatrzymała go i oddała w ręce MO.

Odkazano się, że sprawa wzięcia mania do sklepu jest Zygmuntem Sławiakiem, bez stałego miejsca zamieszkania. W kieszeni znaleziono u niego 618 zł, skradzionych z kasy sklepowej. (st)

Wielu naszych publicystów przy okazji pisania o Bałutach chętnie cytuje Tuwima. To fakt, że nikt tak, jak on nie potrafił odmalować przedwojennej nędzy tej dzielnicy. Jemu przysporzyło to zasłużonej sławy, a pomniejszonym kolegom po piórze wywiadczył Tuwim tę przysługę, że mają dzisiaj gotowy materiał porównawczy. Mogą pisać, że wszystko się na tych Bałutach zmieniło, że uległy one całkowitemu przeobrażeniu, że znikła nędza, itp., itd. Nie wątpił będzie w tym wiele prawdy, ale mimo to obraz dzisiejszych Bałut wcale nie wygląda tak optymistycznie.

przeobrażeniom krajobraz Bałut, w którym dominuje obecnie niezliczona ilość nowych bloków.

To małe, nie wyczerpująca zresztą, podsumowanie in plus, potrzebne jest po to, by przypomnieć o bałuckich minach, czyli o najżywniejszych bołaczkach mieszkańców tej dzielnicy.

Na pierwszym miejscu należy tu chyba wymienić komunikację. Aby lepiej zrozumieć, dlaczego stanowi ona „piętę achillesową” Bałut, wystarczy wiedzieć, że tuż po wojnie Bałuty liczyły około 80 tysięcy mieszkańców, a dzisiaj na 3.157 hektarach zamieszkuje tu 126 tys. ludzi. Poza tym wprowadziło się do nowych bloków wiele osób zatrudnionych w innych dzielnicach Łodzi, a i sami „rdzenni” mieszkańcy Bałut dojeżdżają do pracy do odległych od swej dzielnicy okolic. Toteż nie dziwnego, że w godzinach rannych i popołudniowych, trwa tu tramwajowa gehenna. Wozy tramwajowe o mało nie popekają od nadmiaru pasażerów, którzy chcą zdobyć miejsce choćby na stopniach, by dojechać do pracy bez spóźnienia.

— Jakże to — zapytałby ktoś rozsądny — wybudowano tu tyle bloków, a nie zapewniono ludziom należytą komunikację? Jak to być może?

Ze może i że jest — to już wiemy. Ale że mało jeszcze robi się w tym kierunku, żeby te postawione na głowie sytuacje

ustąpić w należytej pozycji — o tym jeszcze nie wszyscy wiedzą.

Były na przykład w ubiegłym roku przyznane kredyty na dokończenie przebudowy ul. Szczecińskiej. Gdyby sprawa ta doszła do skutku, można byłoby uruchomić nową linię autobusową przebiegającą ulicami: Obrońców Stalingradu, Cmentarna do Kasprzaka, Limanowskiego do Szczecińskiej i Aleksandrowską do Liścia, gdzie by mogła być petlić. Tymczasem kredyty te zabrano, by uporać się z nie ul. Teresy (dojście do stadionu). Jednak i na tej ulicy nie nie zrobiono i przewidziano dla Bałut pieniądze przepadły.

Takich historii znalazłoby się na Bałutach więcej. Wystraszony choćby jeszcze wspomnieć o dawno zapowiadanej przebudowie ul. Limanowskiego, na którą w najbliższej pięcioletce nie ma co liczyć, bo na razie będzie się tędy ciągnąć rurociągi do Teofilowa.

Drugą „dziwnością” Bałut, wiążącą się ściśle ze sprawami komunikacji, są drogi w ogóle. Stan ich jest wprost skandaliczny. Załedwie około 7 proc. ulic posiada nawierzchnię szlachetną (bruk, asfalt itp.). Aż 58 proc. ulic w ogóle nie posiada nawierzchni. Są to w zasadzie drogi gruntowe. Poza to „procenty” wypełniają „kocie łby”. A zapytanie mieszkańców nowych bloków, jakimi drogami błądą do przystanków tramwajowych...

Wracając do sprawy ulic —

3 x 0 TARGACH

Trwające od niedzieli 8 bm. Targi Wiosenne w Poznaniu uodowadniają, że impreza cieszy się coraz większym zainteresowaniem w kraju. Dzień w dzień odwiedzających i pawilony Targów około 15 tys. ludzi. Przeważają wśród zwiedzających handlowcy, którzy mają tu okazję „na gorąco” uzupełnić braki w zapasach towarowych swych przedsiębiorstw i, co najważniejsze — dokonać nawet pewnych korzystnych odkryć.

Takim odkryciem np. jest produkcja tanich koszul, uszytych zgodnie z aktualnymi wymaganiami mody męskiej w tej dziedzinie i produkowanych przez łódzkie zakłady „Wólczańska”.

„Ale to odkrycie musi pozostać w sferze... odkryć jedynie, gdyż „Wólczańska” nie może przyjąć wszystkich zamówień na owe koszule 50-złotowe, zawarte umowy wyczerpują bowiem jej możliwości produkcyjne. Rodzi się więc pilna potrzeba naśladowania „Wólczańki” przez dziesiątki innych zakładów odzieżowych w kraju, bo jeśli „Wólczańska” może produkować takie ładne i tanie koszule, to dlaczego to jest trudne dla innych wytwórców?

Targi są przeglądem osiągnięć produkcyjnych w dziedzinie asortymentu. Działająca więc w Poznaniu Komisja Cen ma pełne ręce roboty, nowe artykuły bowiem znajdują z miejsca amatorów. Jak dotąd — Komisja przyjęła już 500 wniosków o ustalenie cen na nowe artykuły. W jakich dziedzinach wytwórczości przeważa ta dążność do rozszerzenia asortymentu towarów rynkowych? Nowe typy mebli — przeważają tu nieodmiennie.

Niektóre firmy wystawiają w tym roku po raz pierwszy. Czy z powodzeniem? Taki nowicjusz — Centrala Handlowa Artykułów Metalowych i Elektrycznych w ciągu dwóch dni sprzedała towarów na sumę ponad 10 mln. zł. No, ale oferuje artykuły w dalszym ciągu poszukiwane na rynku: materiały budowlane, instalacyjne, odlewy piecowe, piece centralnego ogrzewania, fajans sanitarny itp.

I jeszcze jedno. W trakcie zawierania umów handlowych można się zorientować w sytuacji zaopatrzeniowej różnych województw. Tak więc w artykułach spożywczych przoduje na razie woj. szczecińskie (kupilo ono ich za 7 mln. zł). Na drugim miejscu znajduje się woj. koszalińskie (6 mln. zł). W artykułach przemysłowych największe zakupy, jak dotąd poczynił handlowcy woj. wrocławskiego (na ponad 14 mln. zł), katowickiego (10 mln. zł) i Poznań. (fb)

„BEZKRESNE HORYZONTY”. Jest to francuski film o życiu lotników. Scenariusz oparty jest na autentycznych wydarzeniach z życia słynnej lotniczki Heleny Boucher i mówi o losach pilotów-fanatyków, którzy swe życie poświęcają dla zdobywania bezkresnych horyzontów. Film reżyserował Jean Dreville, główną rolę gra Gilles Pascal. (w.)

PRZEDSTAWIENIE OPERY „SPRZEDANA NARZECZONA” w dniu 17 marca br. z przyczyn technicznych zostaje odwołane. Wykupione już bilety ważne będą dnia 31 marca bieżącego roku.

W KLUBIE TPP-R (ul. Narutowicza 23), 16 bm. o godzinie 18, zostanie wygłoszony w języku rosyjskim odczyt nt. „Kierunki i grupy literackie w radzieckiej literaturze po Rewolucji Październikowej”. Prelegent z ZSRR prof. Paweł Wołosznikow. Po prelekcji film „Anna Karolina” I seria. Wstęp dla nau-

Z MIASTA w kilku zdaniach

czycieli i miłośników języka rosyjskiego — za zaproszenia, które wydaje Ośrodek Wiedzy o ZSRR (pokój 10).

NIEDZIELNY ODCZYT W MUZEUM SZUKI. Pomimo upadku Polski w końcu XVIII wieku, okresy klasycyzmu i romantyzmu zaznaczyły się w kraju naszym nieznanym dotąd rozkwitem sztuk, zarówno w malarstwie, jak i architek-

warto tu podkreślić inicjatywę bałuckich zakładów pracy, które wspólnie z władzami dzielnicowymi postanowiły szereg dróg doprowadzić do porządku. A więc Łódzka Wytwórnia Gazów Technicznych „zrobi” ulicę Traktorową (Chłodnia Składowa nie włączyła się do tej akcji, choć też tam „mieszka”). Zakłady Sprzętu Transportowego skanalizują ul. Liścia, „Gumówka” i Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich wzięły się za ul. Mokra, którą również oświetli, ZPB im. Marchlewskiego podjęły się oświetlenia kilku ulic itd.

Jest to inicjatywa niewątpliwie cenna, niemniej jednak nie zmienia faktu, że sprawę dróg i komunikacji na Bałutach muszą wreszcie dojrzeć i rozwiązać w sposób zasadniczy kompetentne czynniki miejskie.

O tym, jak bałucka młodzież dojeżdża do szkół średnich, o kanalizacji „na wyrwyki” i o wielu jeszcze „dziwnościach” tej dzielnicy — w następnym artykule.

ADA JASKULKA

- ★ Zaczynamy od uzbrojenia terenu
- ★ Największe roboty kanalizacyjne dla Dąbrowy
- ★ „Ugazowanie” Łodzi opóźni się

Budowa ulic, urządzeń sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, gazowej, słowem — czkawkowe uzbrojenie terenu, winno wyprzedzać budownictwo. Winno. Teoretycznie. Bawiem w dotychczasowej praktyce budowa no najpierw domy, a dopiero później — bardzo często nawet po kilku latach — myślane o drogach, ulicach, gazie... Rzec oczywista, iż ten stan naraził inwestorów na dodatkowe koszty, a lokatorów na liczne niewygody.

W tym roku — jak wynika z planów inwestycyjnych, z którymi zapoznaliśmy się w ostatniej sesji RN m. Łodzi — poważnie wzrosną nakłady na uzbrojenie terenów. Plan robot drogowych zakłada budowę oraz przebudowę ulic i mostów o łącznej długości 19 km, kosztem przeszło 37 mln. zł, w tym dia potrzeb nowego budownictwa mieszkaniowego budowę 9,3 km ulic, kosztem przeszło 11,5 mln. zł.

W zakresie uzbrojenia terenu przewiduje się wybudowanie 32 km sieci wodociągowej (koszt ponad 20 mln. zł) oraz 17,5 km sieci kanalizacyjnej (koszt ponad 30 mln. zł).

Czy plany te są realne, a co za tym idzie, czy zostaną wykonane? Najpoważniejszymi trudnościami w realizacji tych zamierzeń są braki materiałów drogowych, przede wszystkim kostki kamiennej i gryków do asfaltów.

Jednakże Wydział Gospodarki Komunalnej pragnąc zabezpieczyć wykonawstwo robót drogowych, zdecydował się na stosowanie materiałów zastępczych, które choć są mniej trwałe, ale gwarantują wykonanie tegorocznych zamierzeń.

Dalsze inwestycje w zakresie sieci wodno-kanalizacyjnej będą wymagały poważnego zmechanizowania robót, zwiększenia stanu zatrudnienia w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągowo-Kanalizacyjnym, otrzymanie pełnego zaopatrzenia materiałowego oraz uzyskanie subwykonawców dla robót budowlanych i elektrycznych w osiedlach budownictwa indywidualnego.

W najbliższych latach przewidziana jest budowa osiedla mieszkaniowego na Dąbrowie. Toteż już w br. przystępuje się do budowy kolektora głównego dla tej dzielnicy mieszkaniowej. Trzeba tu dodać, że będzie to jedna z największych robót kanalizacyjnych w okresie powojennym. Roboty rozpoczyna się w rejonie ulicy Rzgowskiej. Ze względu na nie spotykane w dotychczasowej praktyce rozmiary budowanego kanału, potrzebne będą specjalne materiały, o któ-

Jak Łódź uczci rocznicę darwinowską

Rok Darwinowski, który stał się świętem światowej biologii, będzie również i w Łodzi obchodzony, szczególnie uroczysto. W pracach przygotowawczych, kontynuowanych pod egidą Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, biorą czynny udział: Uniwersytet Łódzki, Akademia Medyczna oraz Towarzystwo Wiedzy Pozytywnej.

Jak się dowiedzieliśmy, w połowie maja odbędzie się w Łodzi sesja naukowa poświęcona darwinizmowi i ewolucjonizmowi. Projektuje się ponadto urządzenie wystawy obrazującej ewolucjonizm. Ma ona mieć charakter wystawy obrazkowej. Bardzo możliwe, że wraz z wystawą wyjeżdżać będą w teren naszego województwa także prelegenci.

W związku z uroczystościami darwinowskimi istnieje projekt zorganizowania w Łodzi szeregu odczytów naukowych i popularno-naukowych, polaczonych z wyświetlaniem fil-

mów. Tych filmów sporo nakreślono już w kraju. Może nadejdą również filmy zagraniczne.

Towarzystwo im. Kopernika pozostaje w ścisłym kontakcie z Komitetem Obszaru Kocznic Darwinowskich przy Prezydium PAN. Jak się dowiadujemy, w br. przewiduje się druk pierwszego polskiego wydania Dział Wybranych Darwinów, wśród których znajdują się przekłady, dziś już niezwykle rzadkie na rynku antykwarium. Opracowaniem dzieł wybranych zajmuje się Biblioteka Klasyków Biologii, która przygotowała też „Filozofię Zoologii Lamarcka”. Będzie to pierwszy polski przekład tego dzieła, które ukazało się w pierwszym wydaniu w r. 1809,

Poważną luką w akcji wydawniczej z okazji rocznicy darwinowskiej jest niestety brak opracowań dla młodzieży. Towarzystwo im. Kopernika chce choć w części zapełnić tę lukę, pragnie zainteresować obywateli darwinowskim jak największą ilością nauczycielstwa łódzkiego. Poza tym nawiązało ono już ścisły kontakt z innymi Towarzystwami, m. in. Mikrobiologów, Biochemików, Farmaceutów, Entomologów i Zoologów. (Kas.)

Nowoczesne meble będą sprzedawane w wydzielonym sklepie

Prawdziwa niespodzianką zgłosił w Włoszeniach Krajowych Targach w Poznaniu przemysł meblarski, pokazując ok. 150 nowych wzorów lekkich, nowoczesnych, estetycznie wykonanych mebli. Pochodzą one zarówno z przemysłu kluczowego, jak też z fabryk spółdzielczych i przemysłu terenowego.

Ogółem nowoczesne meble stanowiąc będą w br. ok. 10 proc. całej produkcji przemysłu meblarskiego w kraju. Nie jest to wprawdzie wiele, ale najważniejsze — że został już zrobiony pierwszy krok na drodze przemianowania konserwatywnego w tej najbardziej zaoferowanej dziedzinie produkcji.

Nowe modele i wzory mebli sprzedawane będą w razie w specjalnie wytypowanych 5 sklepach: w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Łodzi i Gdańsku.

Jest tylko jeden apel pod adresem przemysłu: żeby nowe modele mebli „wychodziły” z produkcji seryjnej tak ładne i estetyczne, jak eksponowane na targach. I jeszcze jedno — aby nie były droższe od produkowanej obecnie masowo szarżyny. (J. Kr.)



Gdy wróci Wojtek...

Przygotowuje się prawie naradowe święto. Wojtek ma przyjechać do Polski. Tak jest, ten, o którym szeroko i ładnie pisał „Przekrój”. Brunatny niedźwiedź, który był maskarką żołnierzy II Korpusu, wędrujących od Iranu do Włoch. Grał w piłkę nożną, brał udział w bitwie pod Monte Cassino, towarzyszył wernie we wszystkich kich podróży i przygodach, upijał się piwem i wyjadał miód ze słoiów. Aż wreszcie, zdradzony sromotnie przez polskich przyjaćiół, osiadł w Szkocji, w edynburskim ZOO, oswoił, smutny, reagujący żywo tylko na polską mowę.

Po 13 latach Poznańskie To-

warzystwo Opieki nad Zwierzętami przypomniało o Wojtku, i o tym, że należy mu się nareszcie powrót do „ojczyzny”. I na Wojtkę czeka już ZOO w Poznaniu i ZOO w Orlowie. Właściwie, to należałoby się cieszyć z powrotu sympatycznego misia, ale kiedy pomyśle, co go tu czeka, to mi cierpnie skóra ze strachu.

Bo mniejsza o to, że będą tam ciągnęli pielgrzymki z całego kraju — niech ludziska oglądają. Wojtkowi będzie przyjemnie, niedźwiedzie są towarzyskie. Gorzej, że każdy będzie chciał zdobyć jego sympatię i wynagrodzić mu lata edynburskiego „wygnania”. Oczyma wyobraźni widzę już te wszystkie smakołyki, prezenciki, upominki, które brunatny przybysz otrzyma. Cukierki, ciasteczka, staropolskie schaboszczaki z kapuszką lub bigoskiem przyniesiony w papierze ktoś podrzeć? Albo bombkę piwa, które miś podobno bardzo lubi? Czy jego zahartowany w bojach żołądek wytrzyma to wszystko? Na pamięć hipopotamiey Lusi, która zdechła, zjadłszy piłkę, podrzucano jej w łódzkim ZOO przez kogoś serdecznego — wario przestrzeg przyszłych gości odwiedzających Wojtkę.

PREMIERY filmowe

Na ekran kina „Polonia” wszedł przedwczoraj barwny film produkcji radzieckiej „IDIOTA” — według powieści F. Dostojewskiego. Film, reżyserowany przez I. Pyriewa, jest wierną adaptacją powieści i głównym jego celem jest ukazanie tła społecznego rozgrywanego się dramatu. W roli kajakowej Myszkiina występuje J. Jakowlew, Nastasję Filipownę gra J. Borisowa.

W najbliższym tygodniu na ekranach łódzkich zobaczymy jeszcze dwie premiery. W „Wolności” wyświetlany będzie film produkcji szwedzkiej pt. „PANNA JULIA”, który w 1951 r. otrzymał Złotą Palmę na Festiwalu w Cannes i cieszył się olbrzymim powodzeniem w wielu krajach. Scenariusz filmu jest napisany na podstawie sztuki Strindberga o tym samym tytule. Akcja toczy się jakby w dwu płaszczyznach, a głównym wątkiem jest miłość młodej dziewczynki i lokaja. Reżyserował Alf Sjöberg, w tytułowej roli — Anita Björk.

W „Wiśle” wyświetlane będą

WYTYCZNE POLITYKI PARTII NA WSI

Referat wygłoszony przez E. Ochabę na III Zjeździe PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W 1958 r. pogłowie koni wynosiło ponad 2 mln. 700 tys. sztuk, co oznacza, iż na 100 ha użytków rolnych (średnio w kraju) przypada około 14 sztuk, a w wielu województwach jest znacznie wyższe.

Szacuje, że na wykarmienie obecnego pogłowia koni trzeba rocznie przeznaczyć około 3 mln. ton zboża, co stanowi 30 proc. ogólnego zużycia pasz treściwych w rolnictwie i ponad 100 proc. spożycia zbóż przez ludność miejską. Nie stać nas na taki anachroniczny luksus.

Gdybyśmy obniżyli pogłowie koni do 10 sztuk na 100 ha użytków rolnych — oznaczałoby to zaoszczędzenie około 800 tysięcy ton zboża, czyli ponad połowę obecnego importu zboża. Polityka nasza winna zmierzać do stopniowego ograniczenia ilości koni i zastępowania ich przez mechaniczną siłę pociągową.

W tym celu chcemy w ciągu najbliższej pięcioletki dostarczyć naszemu rolnictwu 15 tys. jednoosiowych traktorów o mocy 8 KM oraz ponad 42 tys. uniwersalnych traktorów 2-osiowych o mocy 25 KM, jak również 30 tys. silników spalinowych, 290 tys. silników elektrycznych, około 5 tys. kombajnów zbożowych, 154 tys. żniwiarek i snopowiązałek oraz ponad 4 tys. silosów-kombajnów do zielenek.

Edward Ochab wskazuje następnie na wzrost upraw roślin przemysłowych, zwłaszcza buraka cukrowego, którego plony w 1958 roku osiągnęły w Polsce poziom 235 kwintali ha, wobec 225 q w roku 1957 i 216 q przed wojną. Te wykoki zbiory buraka pozwoliły nam nie tylko przekroczyć plan produkcji cukru, ale również wskutek większej ilości wytlaków i liści buraczanych nieco złagodzić istniejące trudności paszowe.

Mniejsze są natomiast rezultaty, jeżeli chodzi o zagospodarowanie użytków zielonych i rozszerzenie bazy paszowej. Nie rozwinęła się dotychczas w znaczących rozmiarach uprawa kukurydzy. W roku ubiegłym areal upraw tej rośliny wynosił ponad 40 tys. ha.

Nasze zamierzenia w okresie lat najbliższych w zakresie hodowli kukurydzy ilustrują następujące cyfry:

lata	ogólny areal uprawy	w tym na zielonki i kiszunki
1960	120.000 ha	90.000 ha
1965	330.000 ha	280.000 ha

Uprawę kukurydzy w Polsce należy rozwijać, ponieważ daje w naszych warunkach największy zbiór jednostek pokarmowych z 1 ha i koszt własny tej produkcji jest dwukrotnie, a nawet trzykrotnie niższy w stosunku do innych roślin pastewnych.

Wytyczne rozwoju rolnictwa przewidują wzrost plony 4 zbóż w 1965 r. do 17,5 q z ha. Jest to zadanie bardzo trudne, ale nawet przy osiągnięciu takich plonów przeciętnych będziemy musieli, w związku z zakładanym wzrostem ludności do ponad 32 mln. i wzrostem ogólnego spożycia zbóż utrzymać import na poziomie nie niższym od obecnego.

Dzięki wzrostowi eksportu produktów rolniczych, nie tylko pokryjemy obecnie w pełni równowagę importu zboża, ale jeszcze uzyskujemy nadwyżki w handlu zagranicznym produktami rolnymi. W 1958 r. Polska przywoziła produktów rolnych (wraz z produktami spożywczymi strefy tropikalnej) za 549 mln zł dewizowych, a wywieźliśmy różnych produktów rolniczych za 730 mln.

Saldo dodatnie w handlu zagranicznym produktami rolnymi wyniosło zatem w r. ub. około 181 mln. zł dewizowych. Utrzymanie i dalsze podnoszenie osiągniętego już poziomu eksportu i zapewnienie dalszego pełnego pokrycia rosnących potrzeb rynku wewnętrznego na produkty rolnicze wymaga systematycznego rozszerzania produkcji rolnej, a to z kolei wymaga systematycznego i planowego zwiększania inwestycji we wszystkich sektorach gospodarki rolnej.

W trzyletnim okresie 1956—1958 zainwestowaliśmy we wszystkich sektorach gospodarki rolnej około 37 mld. zł, na okres 1959—1965 planujemy na te inwestycje około 129 mld. zł (w cenach 1959 r.), licząc łącznie inwestycje ze środków państwowych i z własnych środków chłopskich. Z kwoty 129 mld. zł zainwestujemy około 10,5 mld. zł w PGR. Przewidujemy, że łącznie ok. 85 mld. zł zostanie zainwestowanych w gospodarce chłopskiej, indywidualnej i spółdzielczej. Na inwestycje w dziedzinie melioracji, elektryfikacji oraz POM planujemy ok. 34 mld. zł. Przewidujemy, że państwowe kredyty inwestycyjne dla gospodarki chłopskiej wyniosą w ciągu lat 1959—1965 około 23 mld. zł, (w 7-letnim okresie 1952—1958 wyniosły 6,6 mld. zł).

W najbliższym 7-leciu planujemy wydatkowanie około 16 mld. zł na inwestycje melioracyjne.

Najbardziej odpowiednią w naszych warunkach formą organizacyjną zapewniającą należyty rozwój melioracji — podkreśla Edward Ochab — są spółki wodne posiadające w niektórych rejonach kraju wieloletnie tradycje działalności. Działalność tych spółek będzie się spotykać z pomocą państwa.

Planowe zadanie osiągnięte w 1965 r. pogłowia 10,5 — 11 mln. sztuk bydła jest bodaj najtrudniejszym spośród wszystkich zadań produkcyjnych stojących w tym okresie przed rolnictwem. Z myślą o pobudzeniu szybszego rozwoju hodowli bydła Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie poprawy warunków kupa i kontraktacji materiału hodowlanego.

Na budownictwo inwentarskie związane m. in. z hodowlą trzody i bydła w latach 1959—1965 przewidujemy nakłady w wysokości około 75 mld. zł.

Na inwestycje w zakresie mechanizacji rolnictwa planujemy wydatkować około 32 mld. zł, z tego w państwowych gospodarstwach rolnych podległych resortowi rolnictwa około 8 mld. zł.

W br. zorganizujemy pierwszych kilkanaście PGR kompleksowo zmechanizowanych. Gospodarstw kompleksowo zmechanizowanych dotychczas w Polsce nie było.

Poważnie zwiększona zostanie produkcja maszyn i narzędzi dla zaspokojenia potrzeb indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Po przejściowym zahamowaniu wzrostu, a nawet obniżeniu zużycia nawozów w 1957 r., co związane było z rozpadnięciem się tysięcy spółdzielni produkcyjnych oraz z podwyżką cen nawozów notujemy poważny wzrost zakupu nawozów sztucznych pod zbiory 1959 r. Za okres od 1 lipca 1958 r. do 15 lutego br., sprzedaż nawozów azotowych i fosforowych

była o 30,6 proc., a potasowych o 16 proc. wyższa niż w analogicznym okresie ub. roku gospodarczego. Zarówno w r. bież. jak i w latach następnych będziemy zapewne odczuwać trudności w pokryciu rosnącego zapotrzebowania na nawozy azotowe z wyjątkiem saletry amonowej, która jeszcze nie jest należycie popularyzowana wśród naszych rolników.

Przemysł rolno-spożywczy otrzyma w ciągu 7 lat ok. 16,4 mld. zł na nowe budownictwo oraz rozbudowę istniejących zakładów.

Znaczny wzrost inwestycji rolniczych przewiduje się w latach 1959—65 na Ziemiach Zachodnich.

Niedawno powzięte uchwały Rady Ministrów w sprawie ulg podatkowych dla rolników inwestujących własne środki w nowe budownictwo na Ziemiach Zachodnich winny przyczynić się do poważnego wzrostu tych inwestycji, mających doniosłe znaczenie zarówno ze względów gospodarczych, jak i politycznych.

Będziemy się starali, aby do 1965 r. wprowadzić powszechne, obowiązkowe szkoły rolnicze dla wszystkich tych dzieci wiejskich, które po skończeniu szkoły podstawowej nie pójdą do szkoły średniej lub szkoły zawodowej nie rolniczej.

W pracy nad upowszechnianiem wiedzy rolniczej powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na mocniejsze związanie działalności instytutów naukowych z potrzebami praktyki, zwłaszcza z palącymi potrzebami poprawy jakości materiału siewnego i zarodowego oraz bardziej skutecznego zwalczania chorób roślin i różnego rodzaju szkodników, jak również chorób zwierząt.

Zadania wynikające dla rolnictwa ze wskaźników planu na lata 1959—1965 są bardzo poważne i trudne.

Produkcja 4 zbóż winna wzrosnąć z 13,5 mln. ton do 15,6 mln.

Produkcja 4 zbóż winna wzrosnąć z 13,5 mln. ton do 15,6 mln. ton.
Produkcja ziemniaków " z 34,8 mln. ton do 44 mln. ton.
Produkcja żywna " z 2,2 mln. ton do 3 mln. ton.
Produkcja mleka " z 11,3 mld. l. do 15,4 mld. l.

Produkcja globalna całego rolnictwa powinna w ciągu tych 7 lat wzrosnąć o około 30 proc.

II

Edward Ochab przechodzi do omówienia problemu dalszej poprawy ekonomicznych wskaźników produkcji rolniczej, zwłaszcza w sektorze gospodarki społecznej. W PGR — w 1956 r. deficyt przeliczone w cenach 1958 r. wyniósł 5.300 mln. zł, w roku gospodarczym 1957—1958 deficyt zmniejszył się do 3.300 mln. zł, a w br. gospodarczym przewidziany jest dalszy spadek deficytu — mniej więcej o połowę.

Istotną poprawę sytuacji ekonomicznej PGR osiągnęliśmy w oparciu o wytyczne VIII Plenum poprzez gruntowną zmianę i decentralizację systemu zarządzania i planowania, likwidację zespołów i przejście wszystkich gospodarstw na rozrachunek gospodarczy, polepszenie stanu kadry kierowniczej, oparcie się na samorządzie robotniczym i załogach PGR.

Produkcja towarowa PGR wzrosła w 1958 r. o 18,2 proc. w porównaniu z 1956 r., a średnia roczna liczba zatrudnionych robotników zmniejszyła się w tym samym czasie o 17,4 proc., zaś pracowników umysłowych (włączając pracowników b. zespołów) o 41 proc.

Średnie nominalne płace robotników PGR wzrosły w 1958 r. w porównaniu z r. 1955 o 19 proc. Nowa umowa zbiorowa, która weszła w życie od 1 stycznia br., przynosi dalszą poprawę płac niektórym grupom pracowników PGR i stwarza dogodne warunki dla dalszego wzrostu wydajności pracy, co ma znaczenie podstawowe w walce o pełną likwidację deficytu w tych gospodarstwach.

Mimo zmniejszenia się arealu użytków rolnych PGR podporządkowanych Min. Rolnictwa z 2.639 tys. ha w 1956 r. do 2.499 tys. ha w 1958 r., produkcja globalna, a zwłaszcza towarowa tych gospodarstw nie spadła a wzrosła. PGR podporządkowane Min. Rolnictwa (a więc nie licząc państwowych gospodarstw rolnych podporządkowanych innym resortom) dostarczyły państwu ze zbiorów 1958 r. 550 tys. ton zboża konsumpcyjnego i siewnego wobec 400 tys. ton ze zbiorów 1956 r., mleka 540 mln. l. wobec 421 mln. l. w 1956 r., buraków cukrowych 945 tys. ton wobec 799 tys. ton. Zmniejszyły się nieco, bo z 95,5 do 95,2 tys. ton dostawy żywności, ale równocześnie niemal dwukrotnie wzrosły dostawy prosiąt i warchlaków.

Według bilansu półrocznego należy przewidywać, że 6 wojewódzkich zarządów PGR, a ponadto gospodarstwa podporządkowane rolniczym instytutom naukowym, zarządowi hodowli zarodowej oraz zarządowi rybactwa i centrali nasiennej zamkną bieżący rok gospodarczy czystą nadwyżką. Dochodowe stały się również samodzielne przedsiębiorstwa budowlane i remontowe podporządkowane wojewódzkim zarządom PGR.

Fakty te pozwalają zaplanować już w najbliższym roku gospodarczym likwidację deficytu w PGR w skali całego kraju.

Rozstrzygające znaczenie w walce o rentowność PGR ma wzrost wydajności pracy, zwiększenie produkcji, poprawa jej wskaźników ekonomicznych. Do pobudzenia dalszego wzrostu wydajności pracy załóg PGR zmierza m. in. projektowany nowy system obliczenia i przyznania funduszu zakładowego.

W nowym roku gospodarczym 1959—1960 prawo do funduszu zakładowego będą miały tylko te PGR, które osiągną czysty zysk obok spełnienia innych niezbędnych warunków.

W wielu wypadkach, zwłaszcza w małych gospodarstwach, fundusz zakładowy nie jest jednak dostatecznie silnym bodźcem wzrostu produkcji. W takich gospodarstwach będzie rzezać celową oddziaływać na załogi, aby gospodarstwo przeszło z formy państwowej na formę spółdzielczą, czasem może to okazać się celowe również w większych gospodarstwach.

W oparciu o znaną uchwałę Rady Ministrów zorganizowano już kilka pierwszych gospodarstw spółdzielczych na bazie b. państwowych gospodarstw rolnych.

Dwuletnie doświadczenie działalności rad robotniczych w PGR i POM wskazuje, że samorząd robotniczy zdał egzamin życiowy i przyczynił się do poprawy wyników produkcyjnych i ekonomicznych swych przedsiębiorstw.

W 1956 r. do POM i GOM dopłaćliśmy z budżetu państwowego około miliard zł. W 1958 r. deficyt w POM został zlikwidowany. Ze względu na charakter POM, które zostały powołane, aby nieść pomoc produkcyjną spółdzielniom i chłopom pracującym, nie stawiamy tym przedsiębiorstwom zadania osiągnięcia wysokiej akumulacji.

Nacisk elementów antysocjalistycznych, uderzających na przelomie 1956—1957 r. przede wszystkim w spółdzielnie produkcyjne, kierował się również przeciw POM.

Partia, w oparciu o robotnicze załogi POM, mogła znacznie szybciej i skuteczniej niż w spółdzielniach produkcyjnych odeprzeć tego rodzaju ataki, zachowując ogromną większość ośrodków maszynowych i kadre fachową tych ośrodków.

W 1957 r. staraliśmy się dostosować prace POM do nowych zadań, stopniowo likwidując przerosty administracyjne i gospodarkę deficytową.

Głównym zadaniem POM stanowiących ważne ogniwo w procesie mechanizacji rolnictwa, jest wykonywanie w spółdzielczych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich prac polowych cięższych, częściowo wymagających drogiego sprzętu oraz występujących sezonowo. Powinny one nadal rozszerzać usługi remontowe, torować drogę dla postępu technicznego na wsi.

Omawiając działalność POM należy zwrócić jednak uwagę na fakt niedostatecznego ich udziału w pracach polowych.

Cennik POM preferuje spółdzielnie produkcyjne, a zespoły chłopskie korzystają z 10 proc. rabatu. Cennik dla chłopów indywidualnych jest niższy, w wielu rejonach znacznie niższy od cen faktycznie pobieranych przez chłopów zamężnych za wynajem maszyn, np. młocarni, czy też wykonanie swymi końmi robót polowych na rzecz gospodarstw bezkonnnych.

Park maszynowy i formy działania POM należy w pełni dostosować do nowej sytuacji, a więc szeroko uwzględnić potrzeby chłopów indywidualnych, głównego dziś odbiorcy usług POM w zakresie prac polowych.

Jak wiadomo, nasza fabryka „Ursus” przygotowuje się do produkcji traktorów lekkich 25-konnych i jednoosiowych 8-konnych, a przemysł maszynowy pracuje nad konstrukcją lekkiego i zwrotnego kombajnu samobieżnego o szerokości 1,3 m.

Poczesna rola w procesie mechanizacji rolnictwa przypada w udziale chłopskim spółkom i zespołom maszynowym.

Dlatego też państwo udziela pomocy tym spółkom i zespołom w postaci zagwarantowania pierwszeństwa przy nabywaniu maszyn, uzyskaniu dogodnych kredytów bankowych oraz korzystaniu z ulg podatkowych. Nadal należy popierać inicjatywę gminnych spółdzielni organizowania wypożyczalni maszyn, których do końca 1958 r. zorganizowanych zostało przy GS dwieście.

Instancje partyjne i powiatowe rady narodowe powinny okazać pomoc i współdziałać przy dalszej szerokiej rozbudowie tych wypożyczalni.

Konsekwentna decentralizacja zarządzania rolnictwem, przekazanie POM pod zarząd wojewódzkich rad narodowych od stycznia 1958 r., a PGR od lipca bież. roku — zwiększa wpływ i odpowiedzialność rad narodowych za prawidłowy dalszy rozwój rolnictwa, należy też postuluować, aby rady terenowe wszystkich szczebli więcej uwagi poświęcały spółdzielniom produkcyjnym i wspólnie z organami samorządu spółdzielczego pomagały im w usuwaniu różnego rodzaju bolączek i trudności.

E. Ochab przechodzi następnie do omówienia ruchu spółdzielczości produkcyjnej stwierdzając, iż w dniu 31. 12. 1958 roku było zarejestrowanych 1.718 czynnych gospodarstw zespołowych posiadających 222 tys. ha bez spółdzielni, które są zarejestrowane, ale nie prowadzą gospodarki zespołowej.

Wyniki pracy spółdzielni produkcyjnych za 1958 r. należy uznać za dobre. Plony 4 zbóż w spółdzielniach produkcyjnych były średnio o 2,6 q z ha wyższe niż w gospodarce indywidualnej. Wzrosła też wartość dniówki obrachunkowej. W 1957 r. przeciętny roczny dochód rodziny chłopskiej, należącej do spółdzielni produkcyjnych wzrósł o 34 proc. w porównaniu z 1956 r., licząc łącznie dochód w gotówce i naturaliach. W cyfrach absolutnych średni roczny dochód rodziny spółdzielczej podniósł się w 1957 r. do 16.534 zł, nie licząc dochodów z działki przyzgodowej.

Za 1958 r. nie mamy jeszcze bilansu zbiorczego wszystkich spółdzielni produkcyjnych i dlatego muszę posłużyć się danymi częściowymi, które jednak świadczą wymownie, że nadal trwa tendencja stałego wzrostu dochodów członków spółdzielni produkcyjnych, przy czym tempo tego wzrostu jest znacznie większe niż w gospodarce indywidualnej. Np. w pow. Wyrzysk w woj. bydgoskim dniówka wzrosła z 45,3 zł w 1956 r. do 91,1 zł w 1958 r.

Dążąc do dalszego podniesienia wskaźników ekonomicznych w spółdzielniach produkcyjnych i przez to jeszcze wyraźniejszego podkreślenia wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką rozproszoną, powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na rozwój hodowli zespołowej w spółdzielniach i zwiększenie budownictwa gospodarstkiego.

Po VIII Plenum, w latach 1957—1958 nastąpił szczególnie szybki wzrost inwestycji w gospodarstwach indywidualnych. Inwestycje dokonane przez chłopów indywidualnych w 1956 roku szacowane są na 4.300 mln. zł, w tym z kredytów państwowych 830 mln. zł. W 1958 r. inwestycje te wzrosły do sumy około 7.750 mln. zł, w tym z kredytów państwowych 1.950 mln. zł. Fakt ten ma doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne.

Wzrost inwestycji chłopskich wpływa na wzrost produkcji rolnej a zarazem jest dowodem zaufania mas chłopskich do polityki rządu. Będziemy dążyć do dalszego pobudzania wzrostu inwestycji chłopskich, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. W tym kierunku zmierzają również uchwały rządu o ulgach podatkowych z jakich korzystają chłopcy przy inwestycjach budowlanych dokonywanych z własnych środków na Ziemiach Zachodnich.

Wzrost inwestycji z własnych środków chłopskich ograniczony jest, wskutek wysokich świadczeń wielu gospodarstw chłopskich na rzecz części ludności nierolniczej z tytułu opłat rodzinnych.

Spłaty z tytułu działań rodzinnych na rzecz ludności, która już odeszła z rolnictwa i czerpie środki utrzymania z pracy w przemyśle, w urzędach, rzemiośle, handlu czy wolnych zawodach, szacowane są na setki milionów, a nawet miliardów zł rocznie.

(Dalszy ciąg na str. 8)

WYTYCZNE POLITYKI PARTII NA WSI

(Dokończenie ze str. 7)

W okresie, kiedy rolnictwo dotkliwie odczuwa niedobór środków inwestycyjnych, a cały naród jest żywnościowo zainteresowany w dalszym szybkim wzroście produkcji rolnej, nie możemy zgodzić się na żywiołowy, nie kontrolowany odpływ ogromnych środków materialnych z rolnictwa na cele konsumpcji nierolniczej osób posiadających dostateczne środki utrzymania, takie same jak loni robotnicy, urzędnicy czy lekarze o podobnych kwalifikacjach. Wydaje się, że będzie rzeczą słuszną wprowadzić kilkulatnie moratorium na spłaty rodzinne w stosunku do ludności nierolniczej.

III

Polityka naszej partii zmierza do zbudowania ustroju socjalistycznego w mieście i na wsi, do zbudowania społeczeństwa bezklasowego.

XII Plenum KC raz jeszcze podkreśliło, że władza ludowa będzie okazywała systematyczną pomoc spółdzielniom produkcyjnym i innym formom zespołowego działania rolników, ułatwiając rzeszom chłopskim dobrowolne przechodzenie na tory gospodarki spółdzielczej. Państwo ludowe pomaga spółdzielniom produkcyjnym przyznając im znaczne ulgi w podatku gruntowym, dostawach obowiązkowych, oddając im bezpłatnie w użytkowanie tysiące budynków i kilkadziesiąt tysięcy ha ziemi itp.

Spółdzielnie produkcyjne korzystają z prawa pierwszeństwa przy zakupie deficytowych maszyn i materiałów, użytkują też w zasadzie pełne pokrycie swych potrzeb kredytowych na cele inwestycyjne.

Partia zwalcza i będzie zwalczać teorii rewizjonistyczne skierowane przeciw spółdzielczości produkcyjnej i idealizujące gospodarkę indywidualną. Spokojnie i rzeczowo wyjaśniamy i będziemy cierpliwie wyjaśniali rzeszom chłopskim, że partia propaguje i popiera rozwój spółdzielni produkcyjnych aby osiągnąć szybszy wzrost produkcji rolnej w oparciu o wielką zmechanizowaną gospodarkę zespołową. Szybciej podnosić stopę życiową mas chłopskich, ulżyć rzeszom chłopskim w ich ciężkiej pracy, zlikwidować wyzysk chłopów małorolnych, zapewnić lepsze warunki dla podniesienia kultury wsi i wychowania młodzieży, zbudować na wsi, podobnie jak i w mieście, społeczeństwo bezklasowe.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest prawidłową drogą budownictwa socjalistycznego i kardynalnym warunkiem szybkiego postępu gospodarczego i kulturalnego wsi. Dowodzi tego doświadczenie setek milionów chłopów na ogromnej przestrzeni dwu kontynentów od Łaby do Rzeki Czerwonej.

Partia nasza, propagując rozwój spółdzielczości produkcyjnej z całą siłą podkreśla, że rozwój ten musi być zgodny z wolą samych chłopów, a wszelkie naruszenie zasady dobrowolności przynosi w rezultacie ciężkie szkody spółdzielniom i państwu.

Chłopi wiedzą o tym, że wola ich jest szanowana, dlatego też wbrew prorocetom różnych panikarzy, ponownie jasno sformułowanie przez I sekretarza KC programowego stanowiska partii w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, wcale nie osłabiło wysiłku produkcyjnego chłopów gospodarujących indywidualnie. Świadcza o tym w ostatnich miesiącach — rosnące cyfry zakupu nawozów sztucznych, wzrost zakupu materiałów budowlanych przez wieś, rosnące zapotrzebowanie chłopów na kredyty inwestycyjne itp. fakty.

Propaganda partyjna i prasa, zwłaszcza rolnicza, powinny systematycznie, spokojnie i umiejętnie popularyzować osiągnięcia dobrych spółdzielni produkcyjnych i poważne podniesienie się stopy życiowej rodzin spółdzielczych.

Obok popularyzowania dorobku naszych przodujących spółdzielni należy studiować i poznawać masy chłopskie z doświadczeniami bratnich krajów, a zwłaszcza z ostatnimi doświadczeniami i szybkim rozwojem spółdzielni produkcyjnych w NRD i Czechosłowacji. Informacje, jakie uzyskujemy z NRD i Czechosłowacji wskazują, że w tych bratnich krajach osiągnięto w ostatnich latach szybki wzrost spółdzielni produkcyjnych bez zahamowania tempa wzrostu produkcji rolnej.

Kraj nasz, który znaczną część importowanego zboża nabywa w krajach kapitalistycznych, musi szczególnie dbać o to, aby nie dopuścić do przejściowego obniżenia produkcji rolnej, a na odwrót zapewnić stały, nieprzerwany wzrost tej produkcji.

My, komuniści, jesteśmy pewni, że spółdzielczość produkcyjna to przyszłość wsi polskiej, że wcześniej czy później masy chłopskie dojdą do przekonania o wyższości tej formy gospodarowania i celowości zrzeszania się we wspólnotę spółdzielczą.

Wielostronna pomoc państwa — mówił dalej E. Ochab — splanata się musi z rozwojem społeczno-gospodarczej inicjatywy wsi. Ważne zadania do spełnienia mają w tej dziedzinie kółka rolnicze, które rozprowadzają między swych członków kwalifikowany materiał siewny i hodowlany, organizują bloki nasienne i reprodukcję nasion, prowadzą coraz szerszą propagandę wiedzy i kultury rolniczej, itd.

Przewycięzając niezdrowe tendencje organizowania zespołów maszynowych o bardzo nielicznym składzie, spośród zamożniejszych chłopów łączących na zyski z wypożyczenia maszyn biedniejszym chłopom, członkowie kółek rolniczych coraz częściej wypowiadają się za zakupem maszyn, które powinny stanowić własność całego kółka.

Niepokojący jest fakt, że część kółek jest mało aktywna i nie otrzymuje niezbędnej pomocy ze strony związków kółek rolniczych i rad narodowych. Należy spodziewać się, że zapowiedziany na maj br. zjazd kółek rolniczych dokona wszechstronnej oceny dorobku tych organizacji i określi zadania, metody i formy pracy, które pozwolą kółkom odegrać dużą rolę w walce o przyspieszenie rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej.

Coraz większy wpływ na wzrost produkcji w gospodarce chłopskiej odgrywać zaczynają różne formy spółdzielczości wiejskiej, której działalność rozszerza się poza sferę obrotu towarowego, stając się często bezpośrednim współorganizatorem produkcji rolnej. Chodzi tu o spółdzielczość mleczarską, ogrodniczą, o spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu.

Również spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu coraz bardziej konkretnie zajmuje się problemami produkcji chłopskiej.

2.537 gminnych spółdzielni, które posiadają przeszło 46 tys. sklepów i różnych punktów sprzedaży, ponad 20 tys. punktów skupu oraz kilka tysięcy różnych zakładów przetwórczych, skupia 3.350 tys. członków; stanowią one wielką spółdzielczą organizację chłopską, bez której trudno sobie dzisiaj wyobrazić wieś polską.

Partia będzie wszechstronnie pomagać chłopom w rozwijaniu prostych form kooperacji, przyzwyczajających chłopów do wspólnego zespołowego działania i wykazujących w praktyce ile korzyści daje im to zespołowe gromadzkie działania.

IV

Polityka naszej partii zmierza do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, licząc się z interesami i stopniem świadomości mas chłopskich, które tylko stopniowo i pod wpływem klasy robotniczej mogą dojrzeć do przyjęcia socjalistycznych form gospodarki. Przemysł socjalistyczny, zwłaszcza w okresie po VIII Plenum, poważnie zwiększył wysiłek, aby poprawić zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w maszyny, narzędzia rolnicze, nawozy i materiały budowlane.

Polityka państwa ludowego sprzyja podnoszeniu produkcji rolnej oraz podnoszeniu stopy życiowej mas chłopskich.

Według niedawno opublikowanego komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego, wzrost realnych dochodów gospodarstw chłopskich za ostatnie 3 lata szacowany jest na 26 proc. Tempo wzrostu realnych dochodów chłopów pracujących zbliżone jest do tempa wzrostu realnych plac robotniczych, jak to zakładaliśmy w planie pięcioletnim.

Masy chłopskie widzą ogromną poprawę swego położenia socjalnego i materialnego w porównaniu z sytuacją, jaka panowała w okresie rządów burżuazji oraz fakt szczególnie szybkiej i systematycznej poprawy w latach ostatnich.

Polityka władzy ludowej znajduje poparcie mas chłopskich i stwarza dobry grunt do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W ciągu lat władzy ludowej nastąpiły głębokie przegrupowania w układzie klasowym na wsi polskiej. Poważnie wzrosła liczba robotników i pracowników sektora uspołecznionego mieszkających na wsi, a w związku z tym powstają bardziej pomyślne warunki obiektywne dla krzewienia naszej socjalistycznej ideologii wśród mas chłopskich. Poważnie wzrosła i nadal szybko rośnie liczba chłopów, którzy mają własne gospodarstwa, lecz główne dochody czerpią ze stałej pracy pozarolniczej w przemyśle, budownictwie itd. Większość gospodarstw rolnych figurujących w statystyce jako małorolne i karłowate stanowią takie właśnie gospodarstwa robotników-chłopów, a sytuacja tych gospodarstw bardzo niewiele przypomina dawną sytuację gospodarstw biedoty.

Według danych spisu czerwowego z 1953 r. tylko 29 tys. gospodarstw chłopskich posiadało areal powyżej 20 ha. Szacuje się, że większość gospodarstw tej grupy korzysta stale z pracy najemnej lub eksploatuje biedotę w formie różnego rodzaju odrobków.

Według obliczeń Instytutu Ekonomiki Rolnej, szacuje się liczbę pracowników najemnych zatrudnionych stale w gospodarstwach indywidualnych na dwadzieścia kilka tysięcy. W większości wypadków chodzi tu o robotników zatrudnionych w gospodarstwach kułackich.

10 lat temu liczba robotników rolnych zatrudnionych w gospodarstwach indywidualnych (głównie kułackich) szacowana była na 117 tys. Nie mamy dokładnych danych statystycznych i szacunek liczby gospodarstw kułackich może być bardzo niedokładny, sądzę jednak, że nie popełnimy poważnego błędu, jeśli przyjmemy, że liczba tych gospodarstw w ciągu minionego 10-lecia znacznie się zmniejszyła i wynosi ok. 2 proc. ogólnej liczby gospodarstw chłopskich. Instytut Ekonomiki Rolnej szacuje, że w 1958 r. produkcja towarowa gospodarstw kułackich wynosiła ok. 8 proc. całej produkcji towarowej wszystkich gospodarstw chłopskich.

Na pewno nie leży w interesie państwa i mas pracujących, aby powtarzać stare błędy, dopuścić do poważnego ograniczenia produkcji gospodarstw kułackich i pogorszenia zaopatrzenia rynku w artykuły rolne. Zainteresowani jednak jesteśmy w tym, aby zwalczać tendencje spekulanki i eksploatatorskie kułaków, ograniczyć ich wpływ na życie wsi, zapewnić ściąganie — zgodnie z przepisami prawa — wszystkich podatków i świadczeń.

Centralną figurą na wsi jest obecnie średniak, który daje też większość chłopskiej produkcji towarowej. Nasza polityka ekonomiczna na wsi przede wszystkim musi się liczyć ze średniakiem i zmierzać do pozyskania jego zaufania i poparcia. Oczywiście nie oznacza to, że możemy zapominać o interesach biedoty wiejskiej, której liczba wprawdzie maleje, ale w wielu rejonach stanowi jeszcze poważny odsetek ogółu gospodarstw chłopskich, a wszędzie jest warstwą szczególnie bliską klasie robotniczej i obiektywnie zainteresowaną w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Należy zaznaczyć, że dla tych małorolnych chłopów, którzy pragną przejść do stałej pracy poza rolnictwem rozszerzają się coraz to nowe możliwości takiego zatrudnienia. Nadal przecie stwierdzamy pewien niedobór siły roboczej w budownictwie, przy sezonowych robotach w PGR czy kopalniach.

Nie są dotychczas wykorzystywane szerokie możliwości uzyskania przez chłopów małorolnych pełnorołowego gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich i północnych w zamian za karłowate gospodarstwa w Polsce centralnej czy południowej.

Istotną pomoc w poprawie sytuacji małorolnej biedoty wiejskiej w rejonach rolniczo przeludnionych stanowią mogą spółdzielnie produkcyjne, prowadzące obok produkcji rolnej również inne działy gospodarcze, pozwalające na pełne wykorzystanie nadmiaru siły roboczej.

Trwałe i pełne rozwiązanie problemu biedoty wiejskiej przyjdzie wraz z pełnym rozwiązaniem problemu współdzielczości wsi. Zmierzając do tego celu partia nasza kieruje się leninowskimi zasadami, odrzuca zarówno skostniałe formuły dogmatyków jak i złudzenia rewizjonistów, chcących przekształcić społeczeństwo bez walki klasowej i bez pracy organizatorskiej, analizuje konkretne kształtowanie się stosunków klasowych na wsi i oddziałuje na rozwój tych stosunków w imię interesów budownictwa socjalistycznego, w duchu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

V

Masy chłopskie coraz częściej patrzą na wiejską organizację partyjną jako na swego przyjaciela, doradcę i przewodnika. Do wzrostu autorytetu wiejskich organizacji partyjnych w niemałym stopniu przyczynił się przebieg dyskusji przedzjazdowej. W wielu wypadkach w toku dyskusji przedzjazdowej wiejskie organizacje partyjne nie tylko popularyzowały uchwały XII Plenum KC, ale również inicjowały podejmowane przez wieś konkretne zobowiązania

w zakresie wzrostu produkcji, rozszerzenia prac melioracyjnych, budowy szkół, remontu dróg, wyposażenia wieńców itp.

Nasz wiejski aktyw partyjny na pewno niedostatecznie wyjaśnia masom chłopskim — stwierdza E. Ochab, że lwią część ciężarów budżetowych i kosztów rozwoju gospodarki narodowej niesie na swych barkach klasa robotnicza, która w związku z tym zasługuje na szczególny szacunek całego narodu.

Warto w tym miejscu raz jeszcze przypomnieć, że w okresie dzielącym nas od II Zjazdu bezpośrednie świadczenia wsi na rzecz państwa uległy poważnemu zmniejszeniu. M. in. obowiązkowe dostawy zboża w latach 1954—1957 zmniejszone zostały o przeszło 1 milion ton, przy jednoczesnym podwyższeniu w 1957 r. ceny wszystkich zbóż o 100 proc. oraz dodatkowo o 25 proc. ceny żyta w 1958 r. Całkowicie zwolnione zostały od 1957 r. z dostaw obowiązkowych zboża i ziemniaków gospodarstwa do 2 ha przeliczeniowych. Udział obowiązkowych dostaw żywności w ogólnym skupie zmniejszył się w ciągu ostatnich lat z 49 proc. na 22 proc.

W roku bież. nastąpiło podwyższenie cen obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych średnio o 23 proc. oraz zmniejszenie dostaw dla gospodarstw do 2 ha o 50 proc.

Od 1 stycznia 1957 r. zniesione zostały obowiązkowe dostawy mleka.

W r. ub. zostały prawie o 100 proc. podniesione ceny obowiązkowych dostaw ziemniaków.

Wszystko to świadczy o tym, że partia, zgodnie z zapowiedzią, konsekwentnie przechodzi od dostaw obowiązkowych do wymiany opartej na cenach rynkowych.

Partia — w porozumieniu z ZSL — kontynuować będzie tę politykę aż do całkowitego zlikwidowania obowiązkowych dostaw drogą zmniejszania świadczeń w naturze bądź ich zamiany na ekwiwalent pieniężny.

Trzonem wiejskich organizacji partyjnych powinny być chłopcy małorolni i proletariaty wiejski. Jeżeli chcemy jednak żeby średniak wraz z biedotą i małorolnymi; stanowili nasze oparcie w walce o wzrost produkcji rolnej i socjalistyczną przebudowę wsi, to musimy też w znacznie większym stopniu pozyskać chłopów — średniaków w szeregi naszej partii.

Dyskusja przedzjazdowa wykazała, że systematycznie zmienia się na naszą korzyść sytuacja polityczna na wsi. Masy pracujących chłopów coraz przychylniej oceniają działalność wiejskich organizacji partyjnych. Wielostronna, różnorodna aktywność społeczno-gospodarcza chłopów przejawiająca się w działalności kółek rolniczych i spółdzielczości rolniczej jest w coraz większym stopniu przedmiotem zainteresowań i treści pracy wiejskich organizacji partyjnych. Stoją one coraz częściej nie tylko na czele inicjatyw chłopów w rozwiązywaniu wielu spraw związanych z podnoszeniem produkcji rolnej, ale również oddziałują na kierunek rozwoju kółek rolniczych, na przyciąganie i aktywizację w tych kółkach małorolnych i średniorolnych gospodarstw.

Doświadczenie ostatnich dwóch lat potwierdziło duże znaczenie komitetów gromadzkich dla aktywizacji organizacji partyjnych na wsi.

Ważnym zadaniem wiejskich organizacji partyjnych i instancji partyjnych w pracy na wsi powinno być usilne pobudzanie aktywności gospodarczej, politycznej i społecznej mas chłopskich przede wszystkim przez osobisty przykład zaangażowania się członków partii — chłopów w rozwiązywanie codziennych, konkretnych spraw swojej wsi i gromady. Poważna rola przypada wiejskim organizacjom partyjnym w pracy nad przekształceniem wszystkich spółdzielni produkcyjnych i PGR w nowoczesne przykładowe gospodarstwa rolne, pomagające okolicznym gospodarstwom chłopskim i ściśle z nimi współpracującym.

Najbliższym sojusznikiem wiejskich organizacji partyjnych powinno stać się wiejskie koło Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Braterska współpraca organizacji partyjnych i kół ZSL na wsi jest niezbędnym warunkiem należytej realizacji zadań, jakie stawiamy przed rolnictwem. Jest też niezbędna w walce naszej partii z prawicą społeczną i elementami reakcyjnymi, wrogimi naszej partii i socjalizmowi. Nie ma ani jednej z naszych wiejskich organizacji partyjnych, w której współpraca z kołami ZSL nie byłaby potrzebna i pożyteczna.

Ta współpraca i wzajemne zrozumienie się są szczególnie konieczne w zakresie pomocy dla zapewnienia prawidłowego rozwoju organizacji młodego pokolenia chłopów — Związku Młodzieży Wiejskiej. ZMW jest ideową, polityczną, wychowawczą organizacją, w której powinny stawiać pierwsze samodzielne kroki, uczyć się działalności politycznej i gospodarczej młodzi chłopcy i robotnicy rolni. Od tego w jakim stopniu wiejskie organizacje i instancje partyjne będą pomagać i troszczyć się o rozwój ZMW, w znacznym stopniu zależy napyły przodujących chłopów do partii i oddziaływanie naszej socjalistycznej ideologii na szerokie rzesze młodzieży wiejskiej. Trzeba więc, aby nasze wiejskie organizacje partyjne wykazywały jak najwięcej troski i zapobiegliwości o rozwój ZMW i wszechstronną pracę ideowo-wychowawczą tego związku wśród mas młodzieży we wsiach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych.

Ze swej strony ZMW może i powinien okazywać rosnącą pomoc naszym wiejskim organizacjom partyjnym w rozwiązywaniu aktualnych zadań produkcyjnych i politycznych na wsi.

Jeżeli nasze wiejskie organizacje partyjne we wsiach, PGR i spółdzielniach produkcyjnych będą coraz bardziej aktywne i w codziennej systematycznej pracy będą umiejętnie współdziałały ze wszystkimi siłami społecznymi i demokratycznymi, skupionymi we Froncie Jedności Narodu — to wielki program dalszego rozwoju rolnictwa i podniesienia warunków bytowych mas pracujących wsi, jaki sobie nakreślił na lata 1959—1965 zostanie wykonany.

Budownictwo socjalistyczne na wsi jest nie tylko zadaniem wiejskich organizacji i instancji partyjnych, ale również zadaniem całej partii. Problem dobrowolnego przejścia milionów rozproszonych, indywidualnych gospodarstw chłopskich na tory wielkiej, zespołowej, socjalistycznej gospodarki rolnej jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych z wszystkich problemów, jakie musi rozwiązać nasza partia.

Trudne zadanie wzrostu produkcji rolnej do poziomu przewidzianego we wskaźnikach planu na lata 1959—65 i znacznie trudniejsze zadanie zbudowania spółdzielczej, socjalistycznej wsi rozwiążemy, bo kierujemy się nauką Marksa i Lenina, bo korzystamy z doświadczeń i pomocy bratnich partii komunistycznych, bo daliśmy skuteczną odprawę rewizjonistom i dogmatykom. Skonsolidowaliśmy swe szeregi na słusznej platformie politycznej i idziemy ku nowym, wyższym etapom socjalistycznego rozwoju naszej ojczyzny skupieni wokół Komitetu Centralnego, ożywiłi jedną komunistyczną wolą i jedną niewzruszoną wiarą w zwycięstwo.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 07
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Pryw. Pogot. Lek. 333-33

GO? GDZIE? KIEDY?

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II - Studyjne - Piotrkowska 150) „Gdzie jest prof. Hamilton?”

TEATR NOWY (Wielkosciskiego 15) „Zy-wot Józefa”, g. 19.15

TEATR 115 (Traugutta 1) „Tajemnica starej wierzby”, g. 16

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) „Księżo i żebrak”, g. 16

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) „Królowa Przedmieścia”, 16.3. nieczynny

„ARBEKIN” (Wólczańska nr 9) „15 i 17”, „Przygo-dy misia warszawskie-go”, 16.3. Program jak wyżej, g. 17

„PINKO” (Kopernika nr 16) „G. 12. 17”, „Guignol w tarapatkach”, 16.3. nieczynny

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 44) „16 i 19.30”, „Zielony gil”, 16.3. nieczynny

STS „PSTRAG” (Zachodnia 6) „17.30, 20”, „Lunapark”

OPERA (Wielkosciskiego 15) „10.30”, „Halca”, 16.3. g. 19

CYRK SZWEDZKI (Pa-lac Sportowy) g. 19

MUZA (II - Pabianicka 173) „Zbuntowane ry-sunki”, g. 11

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFI-CZNE (Pl. Wolności 14) czynne g. 11-18

MUZEUM SZTUKI (Wielkosciskiego 36) czynne g. 10-16

PALMIARNIA - czynna g. 10-18

WYSTAWY

WYSTAWA KPP-owska ul. Gdańska 75 czynna g. 11-17 (z wyjątkiem wtorków)

Kino „DKM” wystawa „Dziękuję, z którym się spotykamy”

WYSTAWA MONIUSZ-KOWSKA (Pawilon Sztu-ki w Parku Sienkiewi-cza) czynna g. 12-17

ROMA (I - Rzgowska 84)

„Bramkarz z naszej uli-cy” prod. czeskiej, doz-w. od lat 7, g. 11, 16

„Na zawsze” prod. USA, doz-w. od lat 14, g. 18, 20.15; 16.3. „Bram-karz z naszej ulicy” g. 16, „Na zawsze” g. 18, 20.15

REKORD (II - Rzgowska 2) „Cudowna pta-ka”, g. 10.30, 12, 13.30

„Portier z Lazurowej Wybrzeża” prod. franc., doz-w. od lat 15, g. 15, 18, 20.15; 16.3. „Por-tier z Lazurowej Wy-brzeża” g. 16, 18, 20

STUDIO (III - Bystrzycka 7-9) „Kasia i dziłki kotek” g. 12, „Na zaw-sze” prod. USA, doz-w. od lat 14, g. 15, 17.15, 19.30; 16.3. „Wieżniowie z Lamparego doz-w. od lat 7, g. 17.15, 19.30

SOJUSZ - remont

STYLLOWY (I - Kilifskie go 123) „Przygody Arse-na Lupina” prod. franc. doz-w. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 16.3. „Przygo-dy Arsena Lupina” g. 15.45, 18, 20.15

SWIT (II - Białucki Rynek) „Wesola karuzela”, g. 11 „Ostatni strzał” prod. polskiej, doz-w. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 16.3. „Ostatni strzał” g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (II - Sienkiewi-cza 40) „Zaloga” doz-w. od lat 7, g. 11, „Walko-nie” prod. włoskiej, doz-w. od lat 15, g. 15.30, 18.45, 20.15; 16.3. „Walko-nie” g. 15.45, 18, 20.15

WISLA (premierowe - Tuwima nr 1) „Minuta zwierzchni” prod. franc. doz-w. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, „Troje z lasu” prod. radz., doz-w. od lat 12, g. 16.15, 18.30, 20.45; 16.3. Program 1 godzinny jak wyżej

WŁOKNIARZ (premiero-we - Próchnika nr 16) „Trzy deszpe” prod. franc. doz-w. od lat 10, g. 10, 12, 14 „Moral-ność pani Dulskiej” prod. polskiej, doz-w. od lat 16, g. 16, 18.15, 20.30; 16.3. „Trzy des-pe” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOSC (premierowe - Przybyszewskiego 16) „Natalia” prod. franc. doz-w. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 13.50, 16.18, 20.20, 16.3. „Natalia” g. 13.50, 16, 18.18, 20.20

ODRA (Przedzianiana 86) „11 i 15”, „Maly beha-ter”, „Tęczyzny wśród gwiazd”, doz-w. od lat 18, g. 17, 19; 16.3. Pro-gram jak wyżej, g. 17 i 19

POPULARNE (II - Ogro-dowa 18)

„Piękna tan-cerka”, doz-w. od lat 18, 15, 17, 19; 16.3. nieczyn-ne

PRZEDWIOSNIE (I - Ze-romskiego 76) g. 10 Baj-ka dla dzieci, „Trójgło-wy smok” prod. radz. doz-w. od lat 10, g. 13.30, 15.30, 17.45, 20; 16.3. Pro-gram jak wyżej, g. 15.30, 17.45

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) g. 14.30 Bajka dla dzieci „Dama z perlam” doz-w. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20; 16.3. nieczynny

Uwaga! Repertuar spor-ządzono na podstawie komunikatu Okręgowo-go Zarządu Kln.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Białka”, „Polo-nia”, „Wisła”, „Włok-niarz”, „Wolność” - w Ośrodku Usług Filmo-wych, ul. Wigury 2, godz. 12-15

ZOO - czynne g. 9-17

SPRZEDAŻ

SAMOCZÓD „Chevrolet De Lux” po kapitałnym remoncie sprzedam. - Wschodnia 11/13 tel. 506-13

SANDAŁOWA maszyno-„Singer” sprzedam. Tele-fon 386-40 3997

SAMOCZÓD osobowy - „Oldsmobile De Luxe” - stan idealny sprzedam tanio pilnie. Nowotki 19, ul. dozorcy. Ogłądać godz. 16 do 18

TELEWIZOR „Belweder 1” sprzedam. Al. 1 Ma-ja 5 m. 7 3665

SAMOCZÓD „BMW” - sprzedam. Paradna 86 (Chojny) 3607

SAMOCZÓD osobowy - „BMW” typ 321 sprzedam Łódź-Radogoszcz, Gruszowa 2 4299 G

SAMOCZÓD osobowy - „Opel Kapitana”, stan idealny sprzedam tanio pilnie. Próchnika 25. Infor-macje u dozorcy

MOTOCYKL „WFM” pilnie sprzedam. Wiadomość Ryszard Owiniowski - Gdańska 42-7 3731 G

SAMOCZÓD „Opel Olim-pia” dolna sprzedam. - Jasna 16 bochna ul. Zgier-skiej 3738 G

SAMOCZÓD małodrożo-woy sprzedam. Łódź, Cie-szyńska 23 3748 G

PIANINO krzyżowe, ply-ta metalowa - sprzedam niedrogo. Łódź, Piotrkow-ska 86-3 4345 G

MOTOCYKL „WFM” (2000 km) sprzedam (Strykow-ska za mostem) Ołowia-na 36 3845 G

SAMOCZÓD „Hanomag-Record” z częściami zam-iennymi sprzedam. Ul. Stoczka 12 m. 10 tel. 409-29

WAPNO sulejowski, zu-żel czerwon 20-letni każ-dą ilość poleca - dostar-cza na miejsce skład ma-teriałów budowlanych Wojska Polskiego 165 tel. 538-02, Dzwonić godz. 7-8 37-22 3930 G

PIANINA - fortepiany stary - naprawia - eks-pertyza. Korektor - stro-iciel Gulgwski Łódź, Za-choźnia 101 tel. 265-48. Uwaga! Instytucje - prze-lewem 3981 G

SAMOCZÓD „Moskwi-cz” nowoczesny 402 sprzedam. Lipowa 70-23 poprzeczna oficyjna 4826 G

TELEWIZOR „Dürrer” do sprzedania. Zeromskiego 21, m. 8 4155 G

AKORDEON czeski „Al-da III” 120 basów, 20 re-gistrów nowy sprzedam lub zamienię na moto-cykl. Łagiewnicka 33-9 wejście u ulicy 4028 G

MOTOCYKL „Triumph” - Kongres 350 sprzedam. Zachodnia 70, biuro por-tiernia, godz. 10-15

MOTOCYKL „MZES” 250 l, „WFM” sprzedam. Łato-mierska 21 4055

SAMOCZÓD „Opel-Su-per” w dobrym stanie - sprzedam. Tużyńska 39-3

MOTOCYKL „Jawa” 350 niedotarty sprzedam - zamienię na „Jawę” 175 lub „WFM” Ozorków, Ry-nek 7 3988 G

MASZYNE dziewiarska sa-neckowa 4 na 80 sprze-dam. Kilifskiego 12-14 front 3933 G

SAMOCZÓD „Opel Olim-pia” górna w dobrym sta-nie sprzedam. Ul. Piotrkowska 189, II podwórko m. 25 3950 G

KREDENS pokojowy, bi-bliotekę, stół pod radio - nowoczesne sprzedam. Przybyszewskiego 122

MASZYNE damska gab-riolowa „Singer” oryginal-na sprzedam. Limanow-skiego 42/44, m. 20, II Klatka, wejście z podwór-ka 4804 G

MOTOCYKL „Iifa” BK 350 sprzedam. Kilifskiego 12-14 4805 G

SAMOCZÓD „Skoda” - czterodrzwiowy, stan do-bry sprzedam. Kaszubska nr 6, tel. 504-60 4907 G

SAMOCZÓD „Citroen” BL 14, stan idealny sprze-dam. Traugutta 17

SZAFY kombinowane ele-ganckie (orzech), wysoki polysk sprzedam. Plac Wolności 10-7 4206

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam, ul. Przedzian-iana 26, m. 11 4236 G

SATURATOR do wyrobu wód gazowych, komplet sprzedam. Łódź, Redo-goszcz, Stawowa 18, Ma-tusiak 4324 G

MASZYNY dziewiarskie nowe „Girotex”, „Trico-lette”, „Busch” sprzedam Oferty pisemne „64014” „PAR”, Warszawa, Poz-nańska 38 1587 k

SIATKI ogrodzeniowe dla hodowli, słupki, fur-ki, bramy poleca wytwór-nia ul. Pizemysłowa 5, tel. 518-08 3770 G

SAMOCZÓD osobowy - „Chevrolet” w dobrym stanie sprzedam. Łódź, Chocimska 11 (bochna Karpackiej) 3786 G

SKUTER Lambretta pil-nie tanio sprzedam. Łódź ul. Metalowa 6, m. 1 do-jazd tramwajem 8

Dyżury aptek

15.3. Obr. Stalingradu 15, Pa-bianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkow-ska 67, Plac Kościelny 8, Jaracza 32.

16.3. Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 29, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

AS AL. Kościuszki 43 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty - Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staro-miejska - Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 3-3; Chojny, Ruda - Szpital im. Curie-Skłodow-skiej 15; Polesie - Szpi-tal im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5

15.3. Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kops-kielna 22; Internia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczań-ska 195

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kops-kielna 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kops-kielna 22.

16.3. Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczań-ska 195

Internia: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 3-3

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczań-ska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milio-nowa 14

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PONAD 2 ha ziemi ogrod-niejszej (160 drzew owoc-o-wych) z nowymi zabudo-waniami sprzedam (20 mi-nut od tramwaju i kolei w Pabianicach) - Piotr Tokarczyk, Pabianice ul. Żytnia 6 3526 G

DOMEK jednorodzinny, murywany podpiwniczo-ny z wygodami sprzedam Nowe Złotno ul. Party-zantów 25 4283

DOMY jednorodzinne, go-spodarstwa oraz różne nieruchomości do sprze-dania. Tamże przyjmuję do sprzedaży. Zgłoszenia Kilifskiego 160-4

PLAC budowlany 10 mi-nut od przystanku tram-wajowego sprzedam. Wia-domość ul. Włoc 93 przy-stanek tramwajowy i ko-łczanówek 3884 G

PLAC 7.000 m kw. przy przystanku tramwajow-ym w Lutomińsku - sprzedam. - Wiadomość Łódź, tel. 352-73

DOMEK murywany jed-norodzinny sprzedam. Okopowa 67 3901 G

DOMEK murywany trzy-lizbowy z przyziębem, po-mieszczeniem nadający się dla dwóch rodzin, z ogrodem - mieszkanca wolne okazuje - sprze-dam. Okolica ul. War-szawskiej. - Wiadomość Marcina 15, m. 1a, oficy-na 4825 G

PLACU około 1.000 m kw. pod budowę w śródmie-sciu lub blisko śródmie-scia poszukuje. Oferty pi-semne „4999” Biuro Ogło-szeń, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO niedu-że w Justynowie sprze-dam. Wiadomość Justy-nów, Jan Podwójcki

6 MORG lasu 50-letniego (całość lub parcele) bli-sko stacji kolejowej Jus-tynow sprzedam tanio. Wiadomość Justy-nów nr 14 4841 G

PLACE (pięć w całości lub pojedynczo (Radog-oszcz ul. róg Prawej i Li-ściastej) sprzedam. Wia-domość Wasilewski, ul. Zduńska 14, m. 1 (w go-dzinach wieczornych)

DWIE działki ziemi or-nej, drewnianej 11 i 9 morg w powiecie podbe-lickim sprzedam. Wiado-mość, Łódź, Kilifskiego 110, m. 6 od godz. 13 do 17 4210 G

DOMEK 6-lizbowy sprze-dam. (Dwa mieszkania wolne.) Wiadomość ul. Wróblewskiego 54 (try-zbiel) 4100

PLAC budowlany 900 m kw. w okolicy Dworca Kaliskiego sprzedam. - Wiadomość, Przybyszew-skiego 14-1 4154 G

DOMEK jednorodzinny 2 pokoje z kuchnią przed-ogrodkiem, weranda (wolne) ogrodek - sprzedam. Ul. Gładka 11 (Chojny)

DOMEK z ogródkiem 969 m kw. sprzedam - po-kój z kuchnią, weranda wolne. Wiadomość Pocztowa 13, m. 10 4339 G

POLECAMY place budow-lane w Łodzi i okolicy, domki jednorodzinne, go-spodarstwa. POSZUKUJE-MY placów i domków jed-norodzinnych na Choj-nych „okolicy ulicy War-szawskiej. Biuro Pośred-nictwa Spółdzielni „Czy-stość” Piotrkowska 39, tel. 377-51 1772 k

GOSPODARSTWO rolne 8,5 ha wraz ze stodołą i oborą, ogród we wsi Wrzeszczewicach powiat Łask - sprzedam. Wiado-mość tel. 277-75

KUPNO

KROSNA ręczne żakardo we 600 lub 800 z kompletnym urządzeniem na ka-py zakupi spółdzielnia tel. 218-16 4675 G

FUTRO karakulowe no-we modnie uszyte kupię. Wiadomość tel. 271-01 Jan Włochowski, Łódź, ul. Północna 6-10 4818

LOKALE

TRZY pokoje kuchnia z wygodami (Łódź-Piotrkowska) zamienię na 2 lub 1 pokój z kuchnią w Warszawie. Wiadomość Obr. Stalingradu 28 (sklep konfekcyjny) 4212 G

MŁODA lekarka-dent. po-szukuje pokoju sublokato-rskiego. Oferty pisemne „4296” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 4286

2 DUŻE pokoje z kuch-nią, hol, wspólne wygody, front II piętro w śródmie-sciu zamienię na równo-rzędne samodzielne miesz-kanie z centralnym ogrze-waniem o małym metra-żu. Warunki do omówie-nia. Oferty pisemne - „4047” Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 4047

LEKARSKIE

Dr CHECIŃSKI - specja-lista skórne, weneryczne. Piotrkowska 157, front I i piętro 17-19 2564 G

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ specjalista wene-ryczne, skórne 15.30-19. Próchnika 8 3610 G

Dr BARAN rentgenolog - choroby wewnętrzne, Piotrkowska 103-12

Doc dr Jerzy STADNI-CKI specjalista chorób zębów, jamy ustnej wzo-ny był przyjęcia. Piotrkow-ska 164 tel. 359-95

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, go-dzina 16-18, Kilifskiego nr 132 4649 G

Dr NITEKI specjalista skórne, weneryczne 16-18 przeprowadził się Kilif-skiego 82 (róg Tuwima)

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych - skórných 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 3668 G

PRAGA

GOSPODIA potrzebna. - Warunki dobre (wszyst-kie wygody) Sienkiewi-cza 149, m. 10 4705 G

POMOC domowa potrzeb-na. Tel. 443-86 4291 G

GUWERNANTKI - kore-petybki - opiekunki cho-rej lub odpow. zajęcia po-szukuje kulturalna eme-rytka na 5-6 godz. Oferty pisemne „4027” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

W dniu 12 marca 1959 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami przeżywszy lat 67

S. + P.

TEOFIL SIODELSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 15 marca br. o godz. 16 z kaplicy na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamiają

ZONA I RODZINA.

W dniu 12 marca 1959 roku zmarł

JAN NIEPOKOJ

długoletni kierownik Szkoły Podsta-wowej nr 4 w Zgierz, odznaczony Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotym Krzyżem Zasługi

Ofiarnej pracy nad wychowaniem młodzieży poświęcił swe zdrowie i życie. Stał na posterunku do ostatniej chwili. Wyrazy hołdu składa

GRONO NAUCZYCIELSKIE.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 marca 1959 roku o godz. 16 w Zgierzu.

Wyrazy głębokiego współczucia Józefowi CIESIELSKIEMU z powodu zgonu

ZONY

składają PRACOWNICY ZAKŁADU WYSOKICH NAPIĘC POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ.

Koledze Franciszkowi PIWOWAR-SKIEMU, kierownikowi Hurtowni Centrali Rybnej w Łodzi - wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MOJCA

składają ZAŁOGA, DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART. I RADA ZAKŁADOWA C.R. w ŁODZI.

GOSPODIA potrzebna na-nychmiast. Referencje ko-ńieczne. Piotrkowska 222 m. 6, od godz. 16

PRACZKA, prasowaczka i uczennica do pralni po-żebna. Wielkosciskiego nr 24 4168 G

MASZYNOPISANIA nau-ka, ćwiczenia. Piotrkow-ska 83, m. 6, I piętro front 3998 G

SPECJALISTA udziela in-dywidualnie lekcji: łac-ny, rosyjskiego, algebry, francuskiego. Wyrażuje za-gośności. Oferty Łódź I skrytka pocztowa 439

MUZYKI - fortepianowej udziela indywidualnie wy-kwalifikowana nauczyciel-ka. Lipowa 16-10

NAUKA

HAFTU maszynowego kurs TKWP. Zapisy Tuwima 15, godz. 9-15 oraz Ze-romskiego 115, pokój 20, godz. 8-17 1874 k

PRACZKA, prasowaczka i uczennica do pralni po-żebna. Wielkosciskiego nr 24 4168 G

2 DUŻE pokoje z kuch-nią, hol, wspólne wygody, front II piętro w śródmie-sciu zamienię na równo-rzędne samodzielne miesz-kanie z centralnym ogrze-waniem o małym metra-żu. Warunki do omówie-nia. Oferty pisemne - „4047” Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 4047

KURSY kresleń technicz-nych, budowlanych, ma-szynowych oraz kursy dla pałaczy Wyrażuje organizuje Zakład Dosko-nalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05 1744 k

KURSY wyrobu pantofli miękkich, cholewarskie, artystycznego cerowania, naprawy lalek i parasoli organizuje Zakład Dosko-nalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Dosko-nalenia Rzemiosła w Ło-dzi. Zapisy przyjmują Ośrodki Szkolenia, Łódź, ul. A. Struga 4, tel. 217-19, Piotrkowska 4, tel. 238-26, Piotrkowska 69 Przybyszewskiego 12



Drużyna Kanady

Kanada-USA 4:1

Pierwsza tercja 1:0. W drugiej historia powtarza się, a w trzeciej 2:1.

Był to bardzo szybki mecz. Gra płynna i ciekawa. Kanadyjczyki przeważali, rozbijając ataki Amerykanów. Nie sprawiło im to zresztą zbyt wielkiego kłopotu. Hokeiści Kanady dali i tym razem koncert pięknej gry, zwłaszcza w prowadzeniu krążka. Co chwila padają celne strzały. Przed publicznością popisują się obaj wymienieni bramkarze Mc Cartan i Bell.

Pierwsza bramka zdobyta zostaje z zamieszania podbramkowego. Mc Cartan został zmylony i krążek znalazł się w siatce.

W drugiej tereji wynik podwyższa do 2:0 Hildebrand. Trzecia jest samobójczą, a czwarta staje się łupem Smirke.

Jedyną bramkę dla USA zdołał Turck tuż przed samym końcem meczu.

Jest to 14 z rzędu zwycięstwo Kanady nad drużyną USA.

W czasie meczu zdarzył się wypadek. Otóż silnie strzelony krążek przebił siatkę ochronną i zranił trzech widzów. W ciężkim stanie odprawiono ich zbroczonych krewią do punktu opatrunkowego.



Drużyna USA

Rejterada...

— Co się stało? Dlaczego tak wcześnie pan wrócił z Pragi? Jak nam wiadomo, uczestnicy wycieczki organizowanej przez Sport - Tourist mają bawić w Pradze do ostatniego dnia mistrzostw.

— Nie wytrzymałem nerwowo — mówi znany działacz sportowy Eddi p. Akim Goldberg. Otóż po przejeździe do Pragi zaczęły piąć się przed nami różnego rodzaju kłopoty. Przede wszystkim nie otrzymaliśmy biletów wstępu, za które przed wyjazdem zapłaciliśmy. I tak pierwszy dzień pobytu naszego w Pradze został zmarnowany, a za wyjazd zapłacono w Sport-Touristie 3.100 zł. Rozgorączczenie wszystkich uczestników było tak wielkie, że zwołano wiec protestacyjny. Kierownik wycieczki p. Kowalski był bezradny. Obiecywał, że jutro, a jutro mówił, że trzeba jeszcze poczekać. Koniec końców zaczęliśmy kupować bilety w cenie 100 koron na czarnym rynku.

— Może są to wyjątki. Jakże wyjątki. Traktowano tak samo wszystkich, nie wyłączały nawet popularnego w Polsce i zasłużonego działacza hokejowego, byłego reprezentanta Polski i trenera drużyny Legii — Palusa. Wystarczy nadmienić, że Palus bilet wejścia na zawody otrzymał od trenera drużyny ZSRR Tarasowa. Dodam jeszcze, że nawet nasi gracze nie mają biletów, by móc odpocząć po znośnych trudach tamtejszej podróży.

— A jak z zakwaterowaniem? — Wszedł nas do hotelu — Karola IV. Być może, że za czasów Karola IV hotel ten był luksusowy, ale osobiście muszę przyznać, że w pokoju był tak niesamowity brud, porwana i zniszczona pościel, i że sam mi się nie chciało spać. Do jakiego takiego wyglądu, by móc odpocząć po znośnych trudach tamtejszej podróży, przez Sport-Tourist zorganizowanej eskapady. Nawiasem pragnę dodać, że mając bilet stojący, trzeba było przybyć do hali dwie godziny przed meczem, a więc suma sumarum cztery godziny tkwić nieruchomo.

— Szkoda, że Sport-Tourist nie zabrali z sobą listy skarg i zażaleń. To nie była przecież wycieczka turystyczna, a wybitnie sportowa z określonym celem — oglądania zawodów. — Przyjechał samolotem z Warszawy, aby ratować sytuację, sekretarz Komitetu Olimpijskiego p. T. Lempart, ale interwencja jego nie wiele pomogła. Koniec końców postanowiliśmy opuścić Pragę. Po załatwieniu niezbędnych formalności z westchnieniem ulgi znalazłem się w pojeździe jadącym do Polski. Muszę przyznać, że pozostali koleży bardzo mi żalowali tej przedwczesnej rejterady.

J. Nie.

Losowanie samochodu „Syrena” na wielkiej imprezie artystycznej w dniu 22 marca

Publiczne losowanie nagród JUBILEUSZOWEGO KONKURSU „KUKULECZKI” i „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” — odbędzie się w najbliższą niedzielę, 22 marca w sali Operetki Łódzkiej (ul. Piotrkowska 243).

Losowanie nagród (w tym samochód osobowy „Syrena”) odbędzie się w ramach WIELKIEJ IMPREZY ARTYSTYCZNEJ, organizowanej z okazji „100 GRY „KUKULECZKI”. Widział w tej imprezie scenę najpopularniejsi aktorzy scen łódzkich. Początek o godz. 10. Kartę wstępu można już nabyć w biurze „Kukuleczki” (ul. Piotrkowska 106) w godzinach od 8 do 17.

XV Hokejowe Mistrzostwa Świata DZISZYM telefonem od specjalnego wystawnika FINAL

Wczoraj załatwiane były przedostatnie „formalności” mistrzostw hokejowych świata. Kanada łatwo rozprawiła się z drużyną USA pozostając nadal niepokonanym zespołem turnieju. Gra Kanadyjczyków budziła i w dniu wczorajszym zachwyty publiczności i nikt już nie potrafił wyrwać drużynie „klonowego liścia” ostatecznego zwycięstwa.

Dzisiejsze spotkanie Kanady z CSR chociaż zgromadzi na trybunach Zimowego Stadionu komplementy widzów, to jednak wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że grając z CSR, chociaż korzystaliśmy z dnia odpoczynku, to jednak są znacznie więcej zmezczeni od mistrzów nad mistrzami, za jakich uchodzą Kanadyjczyki.

Czara gorzycy wypełniona została po brzegi ostatnim występem naszej drużyny w spotkaniu z Włochami. Po zwycięskim meczu ze Szwajcarią byli tacy,



Drużyna ZSRR

którzy liczyli, że może dzięki ambicji naszych graczy potrafimy odnieść zwycięstwo i zajmie my ostatecznie X miejsce. Niestety, przegraliśmy z Włochami i to sromotnie, bo 2:5, a więc różnica aż trzech bramek.

Włosi zajęli więc dziesiąte miejsce, a my dopiero przedostatnie, wyprzedzając niemal zdekompletowany zespół Szwajcarii, który przegrał bez zastrzeżeń z liderem tabelki grupy pocieszenia — NRF. Hokeiści Niemiec sprawili wielką niespodziankę plasując się w końcowej tabeli na 7 miejscu, na które mieliśmy „apetyt” przed wyjazdem do Pragi.

Dziś prócz meczu Kanada — CSR rozegrane zostanie spotkanie z Szwajcarią — ZSRR. Spotkają się w obu tych meczach starzy rywale wielu turniejów międzynarodowych i mistrzostw świata.

Najlepiej pływają zawodnicy Resursy

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Łodzi z udziałem przeszło 100 zawodników.

Wyniki były następujące: 400 m st. dow. kobiet — 1) Szkołzińska — 6.28,9, 2) Mas B — 6.57,2, 3) Zander — 7.09,2.

100 m st. dow. mężczyzn — 1) Zamara — 1.03,8, 2) Witkowski — 1.04,5, 3) Ślawecki — 1.05,2. 200 m st. klas. kobiet — 1) Kaspulis — 3.19,4, 2) Czerniecka — 3.27,4, 3) Sosin — 3.45,0.

100 m st. kl. mężczyzn — 1) Szmidt — 1.23,9, 2) Baranowski — 1.27,4, 3) Jastrzębski — 1.27,4. 100 m grzbiet. kobiet — 1) Dobrowolska — Milnikiel — 1.19,3, 2) Krystek — 1.25,3, 3) Mas — 1.28,1.

200 m mot. mężczyzn — 1) Sperlberg — 2.56,0, 2) Suski — 2.57,0, 3) Sperlberg II — 3.13,4. Po pierwszym dniu prowadził w punktacji drużynowej Resursa — 50 pkt. przed Orlem — 32,5 oraz Włokniarzem — 22 pkt.

Ciekawostki łódzkie

Dziś, o godz. 10 w Parku na Zdrowiu odbędzie się Marsz Walterowski na szczeblu wojewódzkim. Na starcie stanie przeszło 400 zawodników w różnych kategoriach w zależności od wieku i płci. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody. Jutro w lokalu ZHP przy ul. Piotrkowskiej 262, o godz. 17 odbędzie się konferencja w sprawie usportowienia szeregów harcerzy łódzkich.

Sędziowie piłki nożnej obradować będą w poniedziałek, 16 marca o godz. 18 w świetlicy przy ul. Tuwima 38. Na porządku dziennym sprawy szkoleniowo-organizacyjne.

Najlepsi będą rozstawieni w mistrzostwach bokserskich Polski

W zbliżających się bokserskich mistrzostwach Polski rozstawieni będą następujący zawodnicy:

w wadze muszej — Kukier, Bendig, Olech i Romaniszyn, w koguciej — Gutman, Zawadzki, Wojtowicz i Kowalski, w piórkowej — Adamski, Boczariski, Rozpierski i Brychlik, w lekkiej — Paździor, Kulej, Walczak, Grudzien i Kamiński, w lekkosredniej — Dampc II i Czajeczki, w półciężkiej — Pietrzykowski, Kliś, Leiss i Dampc I, oraz w wadze cięż-

kiej — Grzelak, Branicki, Jędrzejewski i Gumniewicz.

Ogółem do mistrzostw zgłoszono 174 pięściarzy. Najwięcej zawodników zgłosił okręg warszawski — 16, a następnie bydgoski i wrocławski — po 13. Ślask zgłosił tylko 9 bokserów, a Rzeszów i Szczecin — po 6. Najliczniej obsadzona będzie waga kogucia — 19 zawodników, a następnie: musza, piórkowa, lekka i lekkopółśrednia — po 18. Najmniej — 14 zawodników startować będzie w wadze ciężkiej.

Włochy-Polska 5:2

Czy można było liczyć na zwycięstwo, wówczas gdy Kurek i Regula wyszli na lod oblepiony plastrami po doznanych uprzednio kontuzjach? Drużyna



„Na lodzie”

Prasa CSR usprawiedliwia porażki swoich graczy

Wszyscy mamy tutaj po prostu już dosyć hokeja. Zmęczeni są nie tylko zawodnicy, ale kierownicy, sędziowie i dziennikarze, którzy dwa razy dziennie spieszą do telefonów, by nadawać relacje na ten sam temat.

Nadmiennie rozbudowany program mógł wypaść ciekawiej i przykuć uwagę do ostatniej chwili, gdyby nie ambicja gospodarzy turnieju wyrażająca się w tym, że wyznaczili oni sobie jako ostateczne spotkanie z Kanadą, które miało być decydującym meczem. Tymczasem rozstrzygnięcie padło już w środę, gdy Kanada wygrała z ZSRR. To był właściwie finał i koniec turnieju.

Hokeiści CSR stanęli przed zadaniem przetrastającym ich siły, gdyż po niezwykcie ciężkim meczu z drużyną ZSRR natrafili na wyprzedzających Amerykanów.

Nie pomogą teraz żadne usprawiedliwienia. Prasa tutaj stała się osłodzic gorycz zawodów. W sprawozdaniach m. in. czytamy: „Nie ma powodów do rozpaczy, że nasza reprezentacja ostatecznie zajęła 10 miejsce. Doznaliśmy drugiej porażki, ale to nie świadczy bynajmniej o umiarkowanych siłach naszej drużyny. Czwartkowa przegrana ZSRR podważa moralne zespole i tej okoliczności Amerykanie zawiązują trzecią lokatę. Musimy pogodzić się z losem i cieszyć się jedynie tym, że wyprzedziliśmy Szwedów oraz bardzo sympatycznych ale również słabo grających Finów”.

W tym mniej więcej sensie utrzymane są wszystkie publikacje związane przede wszystkim z przegraną meczu z USA.

Kierownik trzeciego ataku CSR Golonka twierdzi, że drużyna z meczu na mecz strzela coraz słabiej. Wierze powiada, że gdybyśmy dzień przedtem wygrali z ZSRR, to pokonalibyśmy również i USA.

Kapitan drużyny Got narzeka, że po meczu z ZSRR wszyscy gracze byli tak przelęczni niepowodzeniem, że nie mogli spać. To się ujemnie odbiło na kolejnej. Kazimierz Rozmysłowicz

Osiem drużyn zagra w turnieju olimpijskim

W Pradze przyjęto już zgłoszenia do Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które jak już pisaliśmy, odbędą się w 1960 r. w Ameryce.

W turnieju udział wezmą następujące drużyny: Kanada, USA, ZSRR, CSR, Szwecja, Szwajcaria, Włochy, NRD i NRF z tym, że Niemcy mają grać jako jeden zespół.

ZSRR-Finlandia 6:1

Rosjanie wystąpili w zdekompletowanym składzie bez Ukolowa a tylko z 3 obrońcami. W trzecim ataku grał Snietkow. Początkowo mecz przypominał ulgowy trening dla drużyny radzieckiej, natomiast bardzo ostry dla graczy Finlandii. Finowie zamykali często na własnej tereji tylko bro nili się, a Puczkow wyraźnie znużony obserwował przebieg gry...ziewając. W pierwszej tereji interweniował na tylko dwa razy. Finowie jak zwykle „rozkretili się” w II tereji, toteż gra była ciekawsza a ostatnia nawet żywa.

Naj... Naj...

Najpopularniejszym hokeistą mistrzostw świata jest kapitan drużyny kanadyjskiej Hildebrand, a na drugim miejscu fenomenalny gracz USA — Bill.

Najpiękniejszą bramkę zdobył w meczu USA — Szwecja stojący plecami do bramkarza Szwecji — Bill. Strzał był tak zaskakujący, że bramkarz drużyny „Trzech Koron” — Johansson ani mrugnął.

Najefektowniej ubrana jest drużyna Kanady. Zawsze świeża, elegancka i powidełliwysmy — barwna.

Największą popularnością w kioskach z gazetami, cieszą się sprzedawane w Pradze fotoryzy drużyn i graczy. Jeżeli chodzi o zdjęcia zespołów, to jak statystyka wykazuje najlepiej sprzedano zdjęcie drużyny CSR. Na odwrocie fotografii są autografy wszystkich zawodników. Cena — 1,40 korony.

Najbardziej dopinguja, nie tylko przed, ale i po meczach, zawodnicy przybyli ze Szwecji. Zapatrzeni oni są w piękne flaki, w baloniki o kolorach narodowych i w kije hokejowe, na które rymy wymalowane są barwy Szwecji.

Najmniej zmęczeni są gracze Kanady. Umieją oni grać lekko i wykorzystują każdy nadarżający się moment do zdobycia cła bramki.

Największe rozczarowanie spotkało tych, którzy posiadali bilety na miejsca stojące. Z miejsc tych widać było tylko jedną bramkę i kilka metrów lodu — gorzej niż na ekranie telewizyjnym.

Największym nieporozumieniem mistrzostw są tablice orientacyjne, które na pierwszym miejscu w turnieju stawiały drużyny CSR. Ciekawym jest, jak z tej kabały wybrną organizatorzy po ostatnim meczu.

Najgorsze warunki do pracy mają dziennikarze, którym nie interesuje się prawie zupełnie komitet organizacyjny zawodów.

Start - Siemianowiczanka 9:1

W meczu ligowym ping-ponistów Startu łódzkiego wygrał wysoko z „Siemianowiczanką” 9:1. Punkty dla Startu zdobyli: J. Supel i Czerwinski po 3, D. Supel — 2 oraz para Czerwinski — Supel — 1, a dla pokonanych Piechacek.

Tenisistów przystąpił już do prac organizacyjnych związanym z jubileuszem XXX-lecia istnienia Łódzkiego Okr. Zw. Tenisa Stołowego. Warto nadmienić, że przez tego związku dyr. Oruszałak, w ramach jubileuszu obchodzonego będzie 25-lecie pracy społecznej w sporcie.

W meczu o mistrzostwo II ligi Metalowicy (Ł) pokonał Spolem (Ł) 9:1. Punkty zdobyli Krygier 3, Tyłman 3, Przybyłek 2, oraz para Krygier — Tyłman, a dla pokonanych — Henzel. (n)

Liga siatkowa kobiet

W rozgrywanym w Łodzi spotkaniu o mistrzostwo I ligi siatkowej kobiet padły następujące wyniki:

Start (Ł) — Unia (Ł) 3:1 Start (Ł) — Gwardia (Wr.) 3:0 Odra (Wrocław) — Unia (Ł) 3:0

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64, Sekr. odpow. 304-75. Dział społeczno-ekonom. 223-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 203-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 270-75 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynna do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie 2 zł 12.50. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 2 zł 50, półrocznie 2 zł 105, rocznie 2 zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.